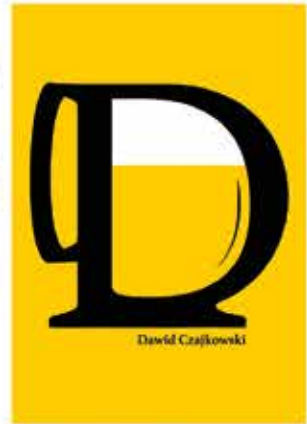


# polonia węgierska

2024 - 340-341 (MAJ - CZERWIEC / MÁJUS - JÚNIUS)





## Szanowni Czytelnicy,

Najnowsze wydanie gazety w dużej mierze poświęcone jest początkom różnych historii, wypełnione jest jubileuszami, przyznanymi nagrodami, wątkami wielu opowieści.

Za każdą historię, każdym wydarzeniem, za każdym sukcesem, każdym świętem kryje się historia ludzi, miejsc, wszystkiego tego, od czego wszystko się zaczyna - początku.

Czy zastanawiacie się, jak mało czasu poświęcamy źródłom, ponieważ zawsze już jesteśmy w jakiejś historii, miejscu? Często zapominamy o tym, jak wszystko się zaczęło, lub nie mamy czasu na to,

by poszukać informacji na dany temat. Mało wiemy o początkach różnych wydarzeń, narodzinach historii, które ukształtowały naszą rzeczywistość.

Zanim zaprosimy do lektury najnowszego wydania, mamy prośbę: zastanówcie się nad tym, jakie były początki waszego życia na Węgrzech? Przypomnijcie sobie losy i historię waszych rodzin i ich pochodzenie. Spędźcie chwilę w tych wszystkich czasach przeszłych i powspominajcie bliskich, przyjaźnie i miejsca, z których przybyliście.

Codziennie piszemy historię, która może być czymś początkiem, początkiem zmiany, początkiem nowego życia.

Monika Wróbel-Fąfrowicz  
redaktor naczelna

OKŁADKA PRZÓD:

ABC PRZYJAŹNI / BARÁTSÁG ABC

POLAK WĘGIER DWA BRATANKI / LENGYEL MAGYAR KÉT JÓ BARÁT

(PL): TOMASZ BOGUSŁAWSKI, KRZYSZTOF BIAŁOWICZ, DAWID

CZAJKOWSKI, STANISŁAW GAJEWSKI, MICHAŁ JANDURA, PETER

JAVORIK, RYSZARD KAJZER, PIOTR KARCZEWSKI, TOMASZ KIPKA,

SEBASTIAN KUBICA, PIOTR KUNCE, MATEUSZ MACHALSKI, LECH

MAJEWSKI, BARTOSZ MAMAK, OLA NIEPSUJ, WŁADYSŁAW PLUTA,

MIECZYŚLAW WASILEWSKI, STANISŁAW WIECZOREK, ANNA WIELUŃSKA,

MARCIN WŁADYKA, MAGDALENA WOSIK, AGNIESZKA ZIEMISZEWSKA

OPRACOWANIE GRAFICZNE: KRZYSZTOF DUCKI

## DWUMIESIĘCZNIK WĘGIERSKIEJ POLONII

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK KÉTHAVI LAPJA

PISMO OGÓLNOKRAJOWEGO SAMORZĄDU POLSKIEGO Z KWARTALNYM DODATKIEM GŁOS POLONII  
AZ ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT LAPJA GŁOS POLONII NEGYEDÉVI MELLÉKLETTEL

ODPOWIEDZIALNY WYDAWCA / FELELŐS KIADÓ: KÉT TÖLGY 2022 NON-PROFIT KORLÁTOLT FELELŐSSÉGŰ TÁRSASÁG  
BALATONBOGLÁR, TULIPÁN UTCA 25.

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY / ÜGYVEZETŐ: KÁLMÁN ZSOLT

ZESPÓŁ REDAKCYJNY / SZERKESZTŐSÉG:

REDAKTORKA NACZELNA / FŐSZERKESZTŐ: MONIKA WRÓBEL-FĄFROWICZ

REDAKTORKA GRAFICZNA / GRAFIKAI SZERKESZTŐ: KATARZYNA ŚWIDNICKA-KARBASI

REDAKTOR I KOREKTOR / SZERKESZTŐ ÉS KORREKTÚRA: ŁUKASZ FELIKSIK

STALI WSPÓŁPRACOWNICY / ÁLLANDÓ SZERZŐINK: MAŁGORZATA TAKÁCS, ALICJA NAGY, AGNIESZKA HORA, MARIA DORDEVIC,  
VIKTÓRIA KELLERMANN, BERNADETA MUSIAŁKOWSKA, GRZEGORZ ŁUBCZYK, NORBERT TKACZ, JERZY CELICHOWSKI, JOANNA GÓRZYŃSKA  
SŁAWEK ZABAGŁO, TOMASZ SZUBART, ŁUKASZ FELIKSIK, WOJCIECH HAJDUK, WIOLETTA JAKUBIEC, MAŁGORZATA MARIANOWSKA

REDAKCJA / SZERKESZTŐSÉG: 1102 BUDAPEST, ÁLLOMÁS U. 10., TEL.: +36 1261 1798 / +36 709 084 700 / +48 602 893 485. POLONIA.W.REDAKCJA@GMAIL.COM

Drukarnia / Nyomda: PANNÓNIA NYOMDA KFT. GAZETA POLONIA WĘGIERSKA

WERSJA W PDF. DOSTĘPNA ONLINE/A PDF VERZIÓ ONLINE. MEGTEKINTHETŐ: WWW.POLONIA.HU/INDEX.PHP/PL/POLONIA-WĘGIERSKA/HU ISSN: 1417-5924

PRENUMERATA PW I GP

A PW ÉS A GP ELŐFIZETÉSE

**polonia  
węgierska**

ROZNA PRENUMERATA DWUMIESIĘCZNIKA „POLONIA WĘGIERSKA” (6 NUMERÓW)  
I JEGO KWARTALNEGO DODATKU „GŁOS POLONII” (4 NUMERY) NA ROK 2024  
WYNOŚY DLA PRENUMERATORÓW:

A POLONIA WĘGIERSKA KÉTHAVI LAP (6 SZÁM) ÉS NEGYEDÉVES MELLÉKLETE, A GŁOS POLONII (4 SZÁM) ÉVES ELŐFIZETÉSE 2023. ÉVRE:

INDYWIDUALNYCH (1 EGZEMPLARZ) – 4.000 HUF/ROK ZBIOROWYCH (5 EGZEMPLARZY) – 20.000 HUF/ROK

PŁATNOŚĆ: PRZELEW NA KONTO.

ELŐFIZETÉS MÓDJA: BANKI ÁTUTALÁS.

K&H: 10400157-00032282-00000009

PRZYJMUEMY RÓWNIĘŻ ZAMÓWIENIA NA NUMERY WCZEŚNIEJSZE – MOŻNA JE ZGŁASZAĆ NA PODOBNYCH WARUNKACH.

VÁLLALJUK A KORÁBBI SZÁMOKRA VONATKOZÓ RENDELÉSEK TELJESÍTÉSÉT – AZONOS FELTÉTELEK MELLETT.

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I REDAGOWANIA NADESŁANYCH TEKSTÓW.



**4** DZIEŃ POLONII WĘGIERSKIEJ  
- LAUDACJE NAGRODZONYCH



**16** MARIAN MAŁECKI  
WĘGRZY W KOTLINIE PANOŃSKIEJ  
- SKĄD SIĘ WZIĘLI, CZEGO CHCIELI?



**24** BEATA MONDOVICS  
HISTORYCZNA CHWILA - 50 LAT SZKOŁY POLSKIEJ  
PRZY AMBASADZIE RP W BUDAPESZCIE

2 - OD REDAKCJI

### NAGRODY

#### OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI

4 - DZIEŃ POLONII WĘGIERSKIEJ  
- LAUDACJE NAGRODZONYCH

### WYWIAD

#### OSOBOWOŚCI

6 - JOANNA GÓRZYŃSKA

MAMY POWODY DO ŚWIĘTOWANIA - JUBILEUSZ  
INSTYTUTU POLSKIEGO W BUDAPESZCIE

### KULTURA

#### FILM

10 - MAŁGORZATA MARIANOWSKA  
„ŚWIĘTO OGNI” W PESZCIE - POKAZ  
NA POLSKIEJ WIOŚNIE FILMOWEJ

### KULTÚRA

#### MŰVÉSZEZT

12 - PALIK ESZTER

LENGYEL MŰVÉSZEK CEREDEN - „SITES AND  
ROOTS II.” CÍMŰ KIÁLLÍTÁS

### KULTURA

#### LITERATURA

14 - ŁUKASZ FELIKSIK

CHŁOPKI - OPOWIEŚĆ O NASZYCH BABKACH

### HISTORIA

#### WĘGRZY

16 - MARIAN MAŁECKI

TYTUŁ WĘGRZY W KOTLINIE PANOŃSKIEJ  
- SKĄD SIĘ WZIĘLI, CZEGO CHCIELI?

20 - TOMASZ TARGAŃSKI

TURUL I ORZEL

### LENGYEL KUTATÓINTÉZET ÉS MŰZEUM

#### LEVÉLTÁRI GYŰJTEMÉNYE

21 - LENGYEL KUTATÓINTÉZET ÉS MŰZEUM

LENGYEL SORSOK - IPOLY-MENTI KEZDETEK

### TÖRTÉNELEM

#### LENGYEL-MAGYAR KAPCSOLATOK

22 - VESZTRÓCZY ZSOLT

EGY RENDKÍVÜLI TISZTELETADÁS - KOSSUTH  
KALAPEMELÉSE A GÖDÖLLŐI DÍSZSZEMLÉN

### JUBILEUSZE

24 - BEATA MONDOVICS

HISTORYCZNA CHWILA - 50 LAT SZKOŁY POLSKIEJ  
PRZY AMBASADZIE W BUDAPESZCIE

### KRONIKA

28 - SAMORZĄD NARODOWOŚCI POLSKIEJ  
W SZOLNOKU

30 - POLSKI DOM KULTURY ORAZ SZKOŁA POLSKA  
PRZ AMBASADZIE RP W BUDAPESZCIE

32 - SAMORZĄDU MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ  
W NYÍREGYHÁZIE

33 - SAMORZĄD NARODOWOŚCI POLSKIEJ  
W SZOLNOKU

35 - SAMORZĄD POLSKI XXI DZIELNICY

36 - STOWARZYSZENIE KULTURALNE PRZYJAŹNI  
POLSKO- WĘGIERSKIEJ ORAZ STOŁECZNY SAMORZĄD  
POLSKI I SAMORZĄDY XVI I XVII

37 - POLSKI DOM KULTURY

38 - POLSKA SZKOŁA I PRZEDSZKOLE NA WĘGRZECH

39 - STOWARZYSZENIE KATOLIKÓW POLSKICH PW  
ŚW WOJCIECHA

40 - POLSKO WĘGIERSKIE STOWARZYSZENIE W ÉRD

40 - WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

### FELIETON

#### DZIEŃ MATKI

42 - JÁNOS PATAKI

PO CO SIĘ STARAĆ? - BAI LAN, QUIET QUITTING  
I ODPLYW Z MIAST

OKŁADKA TYŁ:

ABC PRZYJAŹNI / BARÁTSÁG ABC

POLAK WĘGIER DWA BRATANKI / LENGYEL MAGYAR KÉT JÓ BARÁT

(HU): ÁRENDÁS JÓZSEF, BAKOS ISTVÁN, BARÁTH FERENC, CSORDÁS

ZOLTÁN, KRZYSZTOF DUCKI, SZ. ESZTERÓ ANETT, GÁL KRISZTIÁN,

GYÁRFÁS GÁBOR, HORKAY ISTVÁN, KEMÉNY GYÖRGY, KERESZTES DÓRA,

KOROLOVSZKY ANNA, MOLNÁR GYULA, MOLNÁR TAMÁS, OROSZ ISTVÁN,

PINCZEHELYI SÁNDOR, SIMON PÉTER BENCE, SZABÓ ANDREA, SZLAMA

NORBERT, TOTTH ANDRÉJ, TOTTH TAMÁS, VARGA GÁBOR FARKAS, VITÁNYI

REGINA, E. ZSEMBERI - SZÍGYÁRTÓ MIKLÓS

OPRACOWANIE GRAFICZNE: KRZYSZTOF DUCKI

## Nagroda Świętego Władysława 2024

23 czerwca 2024 roku Ogólnokrajowy Samorząd Polski zgodnie z wieloletnią tradycją przyznał nagrody Świętego Władysława oraz Za Zasługi dla Węgierskiej Polonii. Zgodnie z tradycją ubiegłych lat lista laureatów została ogłoszona początkiem czerwca. Do nagrody Świętego Władysława zgłaszane są kandydatury osób szczególnie zasłużonych na polu umocnienia i rozwoju kontaktów polsko-węgierskich.

# DZIEŃ POLONII WĘGIERSKIEJ

## LAUDACJE NAGRODZONYCH

*I w tym roku nie obyło się bez nagród za zasługi na rzecz polskiej społeczności na Węgrzech. Ogólnokrajowy Samorząd Polski przyznał w tym roku Nagrodę Świętego Władysława, nagradzając jedną instytucję oświatową: Ogólnokrajową Uzupełniającą Polską Szkołę i Przedszkole na Węgrzech oraz nagroził Grażynę Herendi za zasługi dla Węgierskiej Polonii. Poniżej przedstawiamy tegorocznych laureatów wraz ze szczegółowymi laudacjami.*

## Nagroda dla Ogólnokrajowej Uzupełniającej Polskiej Szkoły i Przedszkola na Węgrzech



Za dwudziestoletnią działalność na rzecz edukacji dzieci i młodzieży polonijnej oraz za pielęgnowanie i podtrzymywanie tradycji i kultury polskiej Ogólnokrajowy Samorząd Polski przyznaje nagrodę Świętego Władysława Ogólnokrajowej Uzupełniającej Polskiej Szkole i Przedszkolu na Węgrzech.

### Wspierając uczniów i rodziców

Ogólnokrajowa Uzupełniająca Polska Szkoła i Przedszkole na Węgrzech jest od lat jedną z ważniejszych instytucji polonijnych na Węgrzech. W chwili obecnej uczęszcza do niej ponad 200 uczniów! Przez 20 lat działalności szkoły, węgierską maturę z języka polskiego zdało już ponad 200 osób. Szkoła z roku na rok rozwija się – kilka lat temu stworzono przedszkole, regularnie wzrasta liczba uczęszczających do niej dzieci, poprawia się baza dydaktyczna. Choć nieformalnie – do szkoły faktycznie zapisane są tylko dzieci – od lat skupia wokół siebie aktywną grupę kilkuset osób. W ostatnich latach – w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych – szkoła zapewnia też regularnie miejsce dla

spotkań polskich mam z jeszcze młodszymi dziećmi (poniżej 3 roku życia).

### Krzewienie tradycji

Szkoła nie tylko uczy języka polskiego, ale również wszelkimi możliwymi sposobami stara się umożliwić swoim uczniom osobiste poznanie polskich tradycji i poznanie różnych zakątków Polski – regularnie poszukując (bardzo często skutecznie) wsparcia finansowego tych wypraw zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech. Dla wielu (szczególnie wielodzietnych) rodzin bez pomocy szkoły takie wyjazdy byłyby po prostu niemożliwe. Dzięki staraniom szkoły to właśnie dzieci polonijne na Węgrzech znają praktycznie całą Polskę, a nie tylko region, z którego pochodzą ich rodziny.

### Poznać swój kraj

Wsparcie rodzin polonijnych widać również w organizowanych i w dużej mierze dofinansowywanych przez szkołę letnich, tygodniowych obozach nad Bala-tonem, w których od lat corocznie bierze udział ok. 50 uczniów. Nie można nie

zauważyć, jak ważną rolę pełnią te obozy w procesie kształtowania kolejnego pokolenia Polonii – spotykają się na nich uczniowie z całego kraju, a nawiązywane przyjaźnie już owocują i na pewno owocować będą w przyszłości.

### Przede wszystkim język

Działalność szkoły widoczna jest również w Polsce – szkoła prowadzi współpracę ze szkołami we Wrocławiu, Warszawie czy Olskuszu. Jako Lokalny Ośrodek Metodyczny jest także od lat ważnym punktem kształcenia nauczycieli polonijnych w naszej części Europy. Szkoła w tym roku obchodzi dwudziestolecie istnienia, od lat jest ważnym ogniwem w łańcuchu instytucji powołanych na Węgrzech do nauczania języka polskiego i szerzenia kultury polskiej. Działalność szkoły została do tej pory zauważona i uhonorowana przez instytucje tak węgierskie (w 2010 roku „Dla Mniejszości Narodowej” „A kissebségékért” díj) jak i polskie (w 2019 roku Brązowym Medalem Stowarzyszenia Wspólnota Polska).

LAUREATKI NAGRODY DLA SZKOŁY POLSKIEJ OD LEWEJ: HANNA BÍRÓNÉ HASZNOS, MAJA WANOT, ZASTĘPCA DYREKTORA SZKOŁY DR ALINA PAPIEWSKA-CSAPÓ, KATARZYNA DESBORDES-KORCSEV, BARBARA VIRÁGH I DYREKTOR ANNA LANG. ŹRÓDŁO: FB/OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI NA WĘGRZECH.

## Nagroda dla Grażyny Herendi

Za wieloletnią i owocną pracę na rzecz integracji środowiska polonijnego oraz propagowanie polskiej kultury na Węgrzech Ogólnokrajowy Samorząd Polski na podstawie propozycji polskich samorządów narodowościowych i organizacji cywilnych w tym roku przyznał nagrodę „Za zasługi dla węgierskiej Polonii” Grażynie Herendi.

### Portret nagrodzonej

Urodziła się w polskiej rodzinie nauczyciela jako najstarsza z sióstr. W 1970 roku wyszła za mąż za Węgry i przeprowadziła się do Budapesztu. Od najmłodszych lat wykazywała cechy samarytanki.

Na Węgrzech wchodząc w nowe środowisko Stowarzyszenia Józefa Bema, starała się zawsze sprzyjać i pomagać rodakom. Poznawszy historię księdza Wincentego Danki i jego starań o wspólnotę polonijną postanowiła powielać opowiadania o jego skromności, oszczędności, zaangażowaniu i determinacji w budowę Kościoła Polskiego na Kőbányi. Z księdzem Wincentym Dankiem wiąże się historia naszej polskiej dzielnicy i stąd stała gotowość Grażyny Herendi do przekazywania tej historii dzieciom szkolnym, gościom Domu Polskiego i przyjezdnym pielgrzymom.

Laureatka nagrody od wielu lat z nieustannym zaangażowaniem pomaga polskim Siostrom Misjonarkom, księdzu proboszczowi a także aktywnie działa w przykościelnym Klubie Seniora i w Stowarzyszeniu Józefa Bema. Odwiedza chorych Polonusów. Wszystkim gościom z Polski i innych krajów świata zawsze chętnie i z dumą przekazuje swoją wiedzę o historii Polonii na Węgrzech.

GRAŻYNA HERENDI OTRZYMUJĄCA NAGRODĘ ZA ZASŁUGI DLA WĘGIERSKIEJ POLONII. ŹRÓDŁO: FB/OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI NA WĘGRZECH.



GALA Z OKAZJI NAGRODY ŚW. WEŁADYSŁAWA I NAGRODY ZA ZASŁUGI DLA WĘGIERSKIEJ POLONII. FOT. BARBARA PÁL.



# MAMY POWODY DO ŚWIĘTOWANIA

## JUBILEUSZ INSTYTUTU POLSKIEGO W BUDAPESZCIE

*W dniach 23-24 maja 2024 r. Instytut Polski w Budapeszcie obchodził jubileusz 85-lecia działalności. To druga najstarsza zagraniczna placówka kulturalna na Węgrzech. Instytut posiada bogaty dorobek, rozwija się wciąż prężnie i odważnie planuje przyszłe kierunki rozwoju. Z programów placówki każdego roku korzystają setki stałych odbiorców.*

**z Dominiką Teske, dyrektor Instytutu Polskiego w Budapeszcie rozmawiała  
Joanna Górzyńska**

**Jubileusz 85-lecia zobowiązuje to podsumowania, prawda?**

Tak, zwłaszcza że w tym roku przypada nie tylko rocznica powstania Instytutu Polskiego, ale i mają miejsce dwie ważne rocznice historycznych przełomów dla Polski: 25-lecie wejścia do NATO i 20-lecie przystąpienia do Unii Europejskiej. Cieszymy się również z tego, że jubileuszową 30. miała w tym roku „Polska Wiosna Filmowa” w Budapeszcie, a 25. rocznicę obchodzi Galeria Platan. Powodów do świętowania mamy zatem mnóstwo.



### **Dominika Teske**

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych pełniła funkcję Naczelnika Wydziału w Departamencie Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, od 2018 r. pełni funkcję kierowniczą w Instytucie Polskim w Budapeszcie. Pracowała jako dziennikarka i reporterka w TVP Historia, koordynatorka Roku Chopinowskiego i EURO 2012 w TVP. Absolwentka historii i dziennikarstwa.

**Jak przebiegały obchody?**

Instytut w Budapeszcie otwarto 24 maja 1939 r. i dokładnie w 85. rocznicę tego wydarzenia odbył się jubileuszowy koncert plenerowy z udziałem m.in. Ambadora RP Sebastiana Kęcieka, przedstawicieli węgierskiej administracji i korpusu dyplomatycznego oraz wielu sympatyków Instytutu. Zależało mi na tym, by kontynuować tradycję wprowadzoną przez moich poprzedników, którzy z okazji 75-lecia zorganizowali otwarty koncert przed naszą siedzibą. Degustacja tortu i symboliczny toast za powodzenie Instytutu poprzedziły występy znanych i cenionych na Węgrzech zespołów: Kraków Street Band i Wołosi. Niespodzianką dla gości było selfie mirror, którym każdy zainteresowany mógł uwiecznić ten wyjątkowy dzień.

**Jakie działania i imprezy towarzyszyły tegorocznym obchodom jubileuszu?**

Dzień wcześniej, 23 maja odsłoniliśmy wystawę „Polak Węgier – dwa bratanki”. Mistrzowie plakatu stworzyli ją specjalnie dla nas w dwóch wersjach językowych, każdy artysta zaprojektował inną literę. To był nasz symboliczny ukłon w stronę wszystkich, którzy na przestrzeni wielu lat przyczynili się do rozwoju Instytutu i polsko-węgierskiej współpracy kulturalnej. Jednocześnie w Galerii Platan otworzyliśmy immersyjną wystawę „Wirtualny Chełmoński”, na

którą złożyło się ponad 60 prac wybitnego polskiego malarza. Dzieła w postaci 22-minutowej animacji prezentowane były na ekranach wysokich na ponad 4 metry a obraz otaczał widza, ukazując w przepiękny sposób twórczość Józefa Chełmońskiego w społecznym i historycznym kontekście. By zainteresować młodych ludzi historią sztuki czy kultury, trzeba sięgnąć po atrakcyjną, nowoczesną formę.

**Instytut nie był wyłącznym organizatorem koncertu plenerowego. Proszę powiedzieć, z jakimi podmiotami nawiązali państwo współpracę?**

Bardzo jestem dumna z tego, że udało nam się pozyskać instytucje i ludzi, którzy chcieli z nami przy organizacji jubileuszu współpracować. Od objęcia funkcji dyrektora we wrześniu 2023 r. zapraszam do współpracy wszystkich, którym po drodze z promocją polskiej kultury. W Ambasadzie RP i Instytucie odbyły się już spotkania z przedstawicielami polskiego biznesu, których widocznym efektem było nawiązanie współpracy ze spółką ORLEN Hungary. Polska Wiosna Filmowa i koncert jubileuszowy były pierwszymi wydarzeniami kulturalnymi, które ta znana polska firma wsparła na Węgrzech. Przy organizacji 85-lecia Instytutu wsparły nas także m.in. Fundacja im. Wacława Felczaka i Polsko-Węgierska Izba Gospodarcza. Wyjątkowo cenna i udana była współpraca z Katarzyną Balogh ze Stołecz-



OTWARCIE WYSTAWY „POLAK WĘGIER – DWA BRATANKI” 23 MAJA 2024 R. FOT. BARBARA PÁL.

nego Samorządu Budapesztu. Mieliliśmy mało czasu i mnóstwo proceduralnych wyzwań. Naprawdę cieszę się, że przy okazji jubileuszu spotkali się ludzie, którzy lubią działać i wiedzą, że problem jest po to, by go rozwiązać. Myślę, że sukces jubileuszu zawdzięczamy właśnie temu nastawieniu. Mam nadzieję, że to tylko początek dobrej współpracy i że partnerów Instytutu będzie przybywać.

**Jakie Pani zdaniem są największe osiągnięcia Instytutu Polskiego?**

Na przestrzeni ośmiu i pół dekady ważnych projektów było wiele – każdy z kolejnych dyrektorów, pracowników i współpracowników wniósł swój istotny wkład w dorobek Instytutu. Choć nie sposób wymienić wszystkie, to trzeba przypomnieć Festiwal Sztuki Polskiej na Węgrzech „Ekspres Polonia” – całoroczną prezentację kultury polskiej na Węgrzech – zrealizowany w czasie kadencji dyrektora Rafała Wiśniewskiego.

Przełomowym wydarzeniem w dziejach Instytutu było otwarcie Galerii Platan przez Barbarę Wiechno. Dziś dokładamy wszelkich starań, aby prezentować w niej współczesną sztukę polską w najlepszym wydaniu, realizując takie wystawy jak Biomorph Connections czy Delicate Balance.

**O renomie instytucji kulturalnych świadczy często zdolność realizacji**

**stałych programów kulturalnych, na przykład corocznych festiwali czy przeglądów filmowych. Czy mogłaby pani opowiedzieć o tym aspekcie działalności Instytutu Polskiego?**

Ważnym projektem Instytutu są oczywiście wszystkie cykliczne wydarzenia, które na stałe wpisały się do kalendarza wydarzeń kulturalnych na Węgrzech, jak np. Polska Jazz Festival czy Polska Wiosna Filmowa, która dzięki udanej współpracy z dyrektorem kina Uránia (Uránia Nemzeti Filmszínház) w tym roku odbyła się w całości w tym kultowym miejscu.

Naszym najnowszym sukcesem jest uruchomienie razem z Ambasadą RP w Budapeszcie w listopadzie 2023 roku Przystanku Historia, dzięki któremu raz na kwartał we współpracy z krakowskim oddziałem IPN będziemy organizować wysokiej jakości programy edukacyjno-historyczne dla różnych odbiorców: młodzieży, dzieci, studentów, pracowników naukowych i ekspertów.

**Czy zakres działań Instytutu ogniskuje się tylko na propozycjach kulturalnych?**

Rozpoczęliśmy też współpracę z Polską Organizacją Turystyczną, która wznowiła działalność na Węgrzech w 2023 roku. Włączyliśmy się do promocji regionów Polski. Zaczęliśmy od wystawy fotografii Łodzi z okazji 600-lecia miasta. Cieszę się, że moje rodzinne miasto mogło pokazać swoje nowe, atrakcyj-

ne oblicze. Następnie zaprezentowaliśmy Wrocław, a w sierpniu pokazemy Warszawę. Chcemy przybliżyć Węgrom dzisiejsze polskie aglomeracje i regiony. Takie wystawy promują nie tylko pozytywny wizerunek Polski, ale i zachęcają do odwiedzenia naszego kraju i poznania go bliżej.

**Jakie są cele Instytutu?**

Misją Instytutów Polskich jest budowanie pozytywnego wizerunku Polski. W praktyce oznacza to docieranie do możliwie szerokich, zagranicznych środowisk artystycznych, eksperckich i opiniotwórczych w celu budowania dobrych, ścisłych kontaktów z ich przedstawicielami. Dlatego też większość naszych wydarzeń organizujemy we współpracy z węgierskimi i EUNIC-owskimi instytucjami, dzięki czemu polska kultura jest stale obecna w węgierskich galeriach, muzeach, teatrach, salach koncertowych, na wydarzeniach cyklicznych oraz festiwalach.

**Jakie miejsce w działaniach placówki ma pielęgnowanie języka polskiego i jego promocja?**

Naszą rolą jest też promocja języka polskiego, dlatego kontynuujemy jego nauczanie w Instytucie i wspieramy dwie uczelnie w Budapeszcie i Debreczynie, w których można studiować polonistykę. W Debreczynie mamy wspianą lektorkę i ambasadorkę pol-



DOMINIKA TESKE I KATICA KOCSIS PODCZAS WERNISAŻU TÉR-KÉPZETEK / LELKI ÉS FIZIKAI TÉRFORMÁLÁSOK W GALERII YOUNGART.HU. ŹRÓDŁO: FB / INSTYTUT POLSKI W BUDAPEŚCIE.

towaną we współpracy z Youngart Galéria. Kalendarz naszej galerii jest już wypełniony do końca roku.

**Czy Instytut Polski w Budapeszcie angażuje do współpracy miejscową Polonię, a jeśli tak, to w jaki sposób?**

Wierzę, że podstawą działalności Instytutu powinna być szeroka współpraca z różnymi partnerami, w tym także z Polonią i samorządami polskimi. Przyświeca nam wspólny cel: promocja Polski i jej pozytywnego wizerunku. Dlatego m.in. razem z Ogólnokrajowym Samorządem Polskim na Węgrzech zorganizowaliśmy w centrum miasta happening z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

**Do kogo są adresowane programy Instytutu? Jak można określić grupę docelową, odbiorców oferty programowej?**

Chcemy dotrzeć z programem do różnych grup wiekowych i społecznych m.in. do wykładowców, studentów, uczniów, środowisk opiniotwórczych i eksperckich, dziennikarzy oraz wszystkich, którzy interesują się Polską.

Coraz więcej programów przygotowujemy z myślą o młodych, ponieważ przystępność z polskim językiem czy kulturą najczęściej rozpoczyna się w dzieciństwie i podczas studiów. Jest bardzo prawdopodobne, że dzieci, które uczestniczą w naszych programach, będą w przyszłości zainteresowane Polską.



**Niedawno Instytut Polski zorganizował wystawę prezentującą prace młodych grafików z Polski i Węgier, jak do niej doszło i jak udał się projekt?**

Razem z Krzysztofem Duckim – Prezesem Węgierskiego Towarzystwa Plakatu zaprosiliśmy do Instytutu studentów szkół artystycznych z Polski i Węgier. Zgłosiły się 4 uczelnie z Polski i 4 z Węgier, łącznie 130 studentów, których podzieliłiśmy na pary: Polak-Węgier. Powstała fenomenalna wystawa „młodego” plakatu: zilustrowano 60 haseł, każde w dwóch odsłonach: polskiej i węgierskiej wizji artystycznej. Zaprosiliśmy do współpracy Instytut Liszta z Warszawy i z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej otworzyliśmy wystawę jednocześnie w Budapeszcie i Warszawie.

WERNISAŻ WYSTAWY „POLAK WĘGIER – DWA BRATANKI”. ŹRÓDŁO: FB / INSTYTUT POLSKI W BUDAPEŚCIE.

skiego języka i kultury, Évę Főrián, dzięki której tegoroczna Polska Wiosna Filmowa zagościła w tym pięknym mieście. Liczę na to, że nasze wspólne działania przyczynią się do zwiększania zainteresowania studiami polonistycznymi.

**Czy oferta Instytutu Polskiego w Budapeszcie ogranicza się tylko do stolicy?**

Wiemy także, jak ważne jest, by Instytut wychodził z ofertą programową poza swoją siedzibę oraz poza Budapeszt, a przede wszystkim docierał do młodych. W tym duchu zorganizowaliśmy wiele projektów, m.in. ostatnio wizytę w Szolnok, podczas której młodzież poznawała polsko-węgierską historię, zwiedzając nowoczesne muzeum stworzone przez Polaka - Tomasza Jaskólskiego.

**Jak wygląda mecenat artystyczny Instytutu? W jakie projekty artystyczne jest zaangażowana Galeria Platan?**

Rolą Instytutu jest również wspieranie polskich twórców na Węgrzech – osiągnięcie sukcesu za granicą jest bardzo trudne i chciałabym, żeby Instytut miał swój udział w promocji artystów polskiego pochodzenia. Mam nadzieję, że jesteśmy na dobrej drodze by wprowadzić Galerię Platan do czołówki galerii w Budapeszcie. To jest doskonałe miejsce do prezentacji sztuki; obrazów, rzeźb, instalacji. Jeszcze w tym roku pokażemy m.in. pierwszą samodzielną wystawę cenionego artysty młodego pokolenia Tomasza Piarsa, multimedialny projekt Magic Wall z Artpool Research Center Budapest i Muzeum Sztuki w Łodzi oraz wystawę przygo-



Otwarcie wystawy miało elementy nowoczesnych technologii, które odświeżyły ideę wernisażu, czy mogłaby pani o tym powiedzieć?

Podczas wernisażu, który transmitowaliśmy online na linii Budapeszt-Warszawa młodzi twórcy mieli okazję się poznać i po raz pierwszy obejrzeć prace swoich partnerów. Dla wielu był to debiut wystawienniczy, ale mam nadzieję, że za kilka lat, kiedy staną się znanymi grafikami, będziemy ich ponownie gościć w IP. Wystawa została przyjęta bardzo entuzjastycznie i na tej fali zaprosiliśmy do współpracy mistrzów plakatu, którzy z dużym zaangażowaniem przygotowali wystawę jubileuszową, prezentowaną od 23 maja.

**Institut organizował w grudniu akcję charytatywną. Czy to także należy do statutowej działalności Instytutu?**

Nie, nie należy. Ten pomysł zrodził się w okolicach Bożego Narodzenia. Chciałam, żeby oprócz tradycyjnego świątecznego polskiego kiermaszu oraz warsztatów rękodzielniczych, wydarzyło się coś szczególnego, integrującego Polonię i Węgrów. Zbiórka charytatywna, którą aktywnie wspierała żona Ambasadora RP Izabela Kęciek przerosła moje najśmielsze oczekiwania – zebraliśmy ponad 50 kartonów rzeczy; ubrań i zabawek dla dzieci. Do tej akcji włączyły się entuzjastycznie obie szkoły polskie, Fundacja Rodzice Szkole Polskiej i mnóstwo osób, także Węgrów. Cieszę się z tego tym bardziej, że wiem, że dary ze zbiórki trafiły do bardzo potrzebujących węgierskich rodzin.

**Jaka jest obecnie pozycja Instytutu Polskiego na Węgrzech?**

Podczas realizacji projektu „Little Europe”, którego uczestnikami były liczące się zagraniczne instytuty kultury na Węgrzech, wyrażono opinię, że Instytut Polski jest w trójce najlepszych instytutów działających na Węgrzech.

Pojawiło się także pytanie, jak to robimy, że tyle się u nas dzieje. Miło jest usłyszeć taki komplement od kolegów. Przede wszystkim to wynik pracy całego zespołu Instytutu, dobrej współpracy z Ambasadą Rzeczypospolitej Polski i Departamentem Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ. To również nieustanne szukanie nowych pomysłów, nowych formatów i technologii.

**Na Węgrzech działają inne zagraniczne placówki kulturalne: Włoski Instytut Kulturalny, Budapeszteński Instytut Goethego, Instytut Francuski czy Instytut Kultury Bułgarskiej. Jak między tymi i innymi instytucjami plasuje się Instytut Polski?**

Myślę, że programowo jesteśmy konkurencyjni: mamy cenione przez odbiorców wydarzenia, są one bardzo zróżnicowane i robimy ich naprawdę dużo. Tylko w maju Instytut zorganizował 15 imprez kulturalnych. W skali roku mówimy o blisko 100-120 wydarzeniach. Biorąc pod uwagę trudną sytuację międzynarodową oraz to, że niektóre kraje musiały z przyczyn finansowych ograniczyć bądź zlikwidować swoje placówki kulturalne także na Węgrzech, stabilna sytuacja Instytutu Polskiego w Budapeszcie i jego renoma bardzo cieszą.

**Jaka jest pani wizja Instytutu?**

Dążę do tego, by Instytut Polski był jak najlepszą marką - instytutem prezentującym przede wszystkim piękno polskiej kultury i sztuki w sposób innowacyjny i podkreślającym to, co dobre i wartościowe w naszym kraju. Warto, moim zdaniem także korzystać z tego, że Węgrzy z wielką sympatią odnoszą się do Polski i podkreślać wspólne wątki polsko-węgierskie. Pracujemy nad tym, żeby Instytut miał jak największą

liczbę partnerów węgierskich, bo wiem, że pomogą nam oni dotrzeć do nowych odbiorców. To nie jest przypadek, że czerwcowy Przystanek Historia odbył się w siedzibie NEB (Węgierskiego Komitetu Pamięci Narodowej). Jesteśmy także otwarci na współpracę z organizacjami polonijnymi i z każdym, kto ma dobry pomysł. Na swoim koncercie mam ponad 20 lat pracy w kulturze i wokół niej, z doświadczenia wiem, że duże i ambitne projekty wymagają współpracy z wieloma partnerami. Przygotowując jubileusz zrobiliśmy duży krok w tym kierunku. Jeśli plany Instytutu się powiodą, za kilka lat będziemy mieli wielu nowych partnerów i sponsorów, a imprezy kulturalne - w szczególności cykliczne takie jak „Polska Wiosna Filmowa” - będą miały duży rozmach i jeszcze większą widownię niż ostatnio.

**Czego można życzyć Instytutowi i pani zespołowi z okazji jubileuszu?**

Żeby wszystkie ambitne plany i pomysły Instytutu, które czekają w kolejce na realizację, zostały z powodzeniem i we współpracy z naszymi partnerami, przeprowadzone.

**Tego państwu życzę i bardzo dziękuję za rozmowę.**

Dziękuję.

ZAJĘCIA DLA NAJMŁODSZYCH ORGANIZOWANE PRZEZ INSTYTUT POLSKI. ŹRÓDŁO: FB / INSTYTUT POLSKI W BUDAPESZCIE.



# „ŚWIĘTO OGNIĄ” W PESZCIE



## POKAZ NA POLSKIEJ WIOŚNIE FILMOWEJ

W ramach 30-ej edycji festiwalu Polska Wiosna Filmowa w Budapeszcie został wyświetlony film Kingi Dębskiej z 2023 roku pod tytułem „Święto ognia”. Opowiada on historię życia 20-letniej Anastazji, która urodziła się z niedotlenieniem okołoporodowym oraz członków jej rodziny. W głównej roli możemy oglądać znakomitą Paulinę Pytlak. Ojca Nastki gra Tomasz Sapryk, siostrę Joanna Drabik, mamę Karolina Gruszka, a sąsiadkę Kinga Preis. Film jest adaptacją książki Jakuba Małeckiego pod tym samym tytułem.

Organizatorzy tegorocznej edycji festiwalu Polskiej Wiosny Filmowej, który odbył się w dniach 15-18 maja 2024 r. określili film jako „społeczny komediodramat” („társadalmi dramedy”), kierując tym samym oczekiwania widzów w stronę kina z jednej strony zaangażowanego i trudnego, ale zrównoważonego sporą dawką humoru. Kingę Dębską znamy z reżyserii takich filmów jak: „Moje córki krowy”, czy „Zabawa, zabawa”. We wszystkich tych produkcjach są poruszane bardzo poważne tematy: ciężka choroba, śmierć, alkoholizm, złe relacje rodzinne. Podobnie jest i w „Święcie ognia”. Dębska wyrobiła sobie markę reżyserki pracującej nad tematami niepopularnymi czy wstydlivymi.

### Mam tak samo, jak ty

Nastka (w tej roli Paulina Pytlak) jeździ na wózku inwalidzkim, ze światem zewnętrznym porozumiewa się za pomocą komputera. Mimo ograniczeń

własnego ciała, dziewczyna w niczym nie różni się od swoich rówieśniczek. Tak samo jak one buntuje się i zakochuje. Jej starsza siostra Łucja (Joanna Drabik) od najmłodszych lat pasjonuje się baletem i robi naprawdę wszystko, aby dostać główną rolę w spektaklu. Ich ojciec Poldek (Tomasz Sapryk) samotnie opiekuje się rodziną, nie wiemy co dokładnie stało się z jego żoną (Karolina Gruszka), matką dziewczynek, która pojawia się tylko w scenach z przeszłości.

### Problem z optyką reżyserki

O tym filmie nie można jednoznacznie powiedzieć, że jest zły. Gra aktorska wszystkich odtwórców głównych ról, a w szczególności niepełnosprawnej Nastki i jej siostry Łucji, a także ich ojca i sąsiadki (w tej roli Kinga Preis) jest naprawdę dobra, wiarygodna i nie sposób się do czegośkolwiek przyczepić. Niestety jednak, jak w przypadku innych filmów pani Dębskiej, mamy do

czynienia ze zbyt dużą ilością tematów niezwykle ciężkiej wagi, które zostały potraktowane w naiwny, wręcz infantylny sposób, jak gdybyśmy oglądali jakąś bajkę, a nie prawdziwe życie.

Trudno jest się wczuć w los przedstawionych postaci, ponieważ są one mało realne, jakby wyciągnięte z dziecięcych zabaw, gdzie przyjmuje się z góry jakieś warunki czy cechy jednostki, nie tłumacząc skąd się one wzięły np. „powiedzmy, że ta pani będzie ekscentryczna”. Nie wiadomo gdzie pracują, z czego żyją, niby narzekają na brak pieniędzy, a mieszkają w centrum Warszawy. Trochę to wszystko jest niekonsekwentne, ale taka to konwencja, trochę jak z ekranizacji książek Katarzyny Grocholi.

### Groch z kapustą

Przekaz twórczyni jest jasny, że nawet w najgorszych chwilach można znaleźć coś pozytywnego, co więcej niewiary-

2024. MÁJUS 15–18.  
**LENGYEL**  
**FILMTAVASZ**  
URÁNIA Nemzeti Filmszínház





JOANNA DRABIK W ROLI ŁUCJI. ŹRÓDŁO: FILMWEB.PL



PLAKAT DO FILMU „ŚWIĘTO OGNIĄ”. ŹRÓDŁO: FILMWEB.PL

godnie wspaniałego, więc warto żyć mimo wszystko. Niemniej jednak za dużo i to zbyt poważnych problemów zostało tutaj ujętych na szybko, bez głębi, jedynie przejechano po ich wierzchu, z nie do końca udanym poczuciem humoru. Relacje między bohaterami nie są wystarczająco pogłębione. Starsza siostra Łucja raczej unika domu rodzinnego, przez większość czasu wyczuwa się u niej frustrację w związku z tym, że młodsza siostra jest ciągle w centrum uwagi, jednak czasem zdobywa się na miłe spędzenie czasu z Nastką i wtedy dzielnie chroni ją przed niestosownymi reakcjami postronnych osób.

Film jest z gatunku komedii obyczajowej, a uśmiechnąć się można góra ze dwa razy podczas jego trwania. Optymizm całej tej historii nie jest przekonujący, biorąc pod uwagę całą jej powagę,

raczej irytuje i wydaje się niezręczny. Nie jest to przecież pozycja kinowa dla dzieci, a dorosła publiczność nie posiada już umiejętności magicznego myślenia, żeby móc bezkrytycznie przełknąć taką wymowę fabuły, zwłaszcza w kontekście dziecięcego porażenia mózgowego.

#### W kontekście innych obrazów niepełnosprawności

Przy „Święta ognia” nie sposób nie wspomnieć o filmie „Chce się żyć” Macieja Pieprzycy, o podobnej tematyce, lecz kompletnie innym wydźwięku. Film Pieprzycy jest mniej cukierkowy i bardziej realistyczny, przez co chwytają widza za serce, choć i tam można znaleźć sporo prostoduszności. Trzeba również wymienić film pt. „Śubuk” w reżyserii Jacka Lusińskiego. W nim także możemy oglądać historię chorego na autyzm chłopca, któremu udaje się zdać maturę. Jest to zdecydowanie najlepszy z tych trzech filmów. Bartosz Chajdecki, kompozytor muzyki do „Święta ognia” nie tylko opracował ścieżkę dźwiękową wspomnianych już „Moich córek krów” Dębskiej, lecz także jest autorem poruszającej muzyki do „Chce się żyć” Pieprzycy.

#### Wiele srok za ogon

Problem „Święta ognia” polega na tym, że są tam obecne wszystkie elementy na raz, podczas gdy każdy ze wspomnianych wyżej filmów, skupiał się tylko na jednym z nich. Może gdyby pełny metraż Kingi Dębskiej opowiadał jedynie o głównej bohaterce, jej życiu z niepełnosprawnością oraz o jej siostrze i ich relacji,

ponieważ obie dziewczyny walczą ze swoimi własnymi ciałami, a oszczędził nam rodzinnej tajemnicy, wątku ojca i sąsiadki, to byłby to lepszy wybór. A tak, ma się wrażenie, że reżyserka ciągnie za dużo srok za ogon, w bardzo lukrowanym stylu, co film zepsuło. Oczywiście można go obejrzeć dla talentu aktorów i tancerzy, ale niestety nie jest to seans, który zostaje w pamięci na długo po wyjściu z kina. Na zakończenie warto dodać, że na największym polskim portalu krytyki filmowej filmweb.pl film Dębskiej uzyskał ocenę użytkowników: 6,7/10 na podstawie ponad trzech i pół tysiąca ocen, natomiast średnia ocena krytyków wyniosła 5,6/10.



#### MAŁGORZATA MARIANOWSKA

UKOŃCZYŁA STUDIA Z PRZEKŁADU LITERACKIEGO (INALCO, PARYŻ) ORAZ FRANCUSKI JAKO JĘZYK OBCY (SORBONNE NOUVELLE, PARYŻ). PRACUJE JAKO TŁUMACZKA.

# LENGYEL MŰVÉSZEK CEREDEN

## „SITES AND ROOTS II.” CÍMŰ KIÁLLÍTÁS

*A Ceredi Kortárs Nemzetközi Művésztelep – ArtColony Cered – immár huszonkilenc éve működik egy észak-magyarországi faluban, Cereden. Az alapítók egykori szándéka, egy művészeti központ létrehozása volt, amely társadalmilag elkötelezett művészeti tevékenységet is folytat a helyi környezettel. Az évtizedek alatt kiszélesedő nemzetközi, kortárs művészeti tevékenység jórészt szimpóziumokban, műhelyekben, tematikus projektekben, kiállítások formájában valósult meg.*

A Művésztelep és a település kapcsolata nem csak a művészeti tevékenységre korlátozódik, hanem tágabb kapcsolódási pontokat aktiváltak a lokális falusi környezettel. Az infrastruktúra abba az irányba fejlődött, hogy egy kultúrát szolgáltató „művelődési” intézménnyé, központtá vált. Így jött létre a múzeum épülete, egy tradicionális lakóház átalakításából, a Szoborpark, a szabadtéri színház és az 2023-ban ArtComplex épülete is, amelyek már fizikailag is kiléptek a Művésztelep határain és most már egy teljes művészfalu képét rajzolják fel.

Az indulás óta több-mint harminc ország sok száz résztvevője, alkotóművésze, művészeti szakembere dolgozott – sok esetben visszatérőként is – e sok tekintetben helyspecifikus, egyedi művészeti intézményben és művészfaluban. A helyben és a szűkebb régióban lakó falusi emberek és a különböző európai nagyvárosból érkező képzőművészek közötti – a találkozásra, beszélgetésekre és egymás megismerésére is épülő – művészeti alkotói folyamat jelenléte a helyi-közösséggel előnyös kapcsolatokat, ezáltal további pozitív társadalmi hatásokat is generált. Tucatnyi

művészcsalád vásárolt és hozott létre alkotóházakat, műtermeket, vált ezáltal „ceredivé”, s így közelebb kerülve a helyi társadalommal elindította egy új, közös identitást. Az eredeti alapításkor kitűzött művészeti koncepció változatlan továbbra is.

A Ceredi Kortárs Nemzetközi Művésztelep egy nemzetközi orientációjú, jelenléten alapuló művészeti színtér és műhely, ami az európai művésztelepek között azok közé tartozik, amelyeknél évenként más-más tematika szerint zajlik az alkotómunka. Az elmúlt 10 évben ebbe a munkába kapcsolódtak be a lengyel meghívottak.

A művészek, személyes jelenlétükkel, helyszíni megfigyeléseikből kiindulva hozzák létre alkotásaikat, amelyek reagálnak a mindenkori tematikus, Ceredhez kapcsolódó, felhívásra. A témák minden esetben a faluhoz kapcsolódnak. Ilyenek voltak a Tiszta-szoba, nyári konyha, hiánygeneráció projektek.

Mivel a Művésztelep évtizedek óta olyan témák köré szervezi szimpóziumait, amelyek helyspecifikusak ugyan, de

mégis univerzálisak, így a nemzetközi színtérből érkező művészek számára is értelmezhetőek. Ezzel a látásmódjával egy összeurópai áramlat része is. A lengyel jelenlét évek óta folyamatos a Ceredi Kortárs Nemzetközi Művésztelepen, szoros a kapcsolat Wrocławban Eugeniusz Geppert Művészeti Akadémia szobrász tanszékének oktatóival, immáron 10 éve. A wrocławiai képzőművészeti felsőoktatási intézményt 1946-ban alapították és országos viszonylatban is egyedülálló, mivel külön szakként működik ott kerámia-tervezési szak, üvegtervezési szak, kerámia restaurátor szak és üveg restaurátor szak. Az Akadémia kezdetektől fogva iparművészetre fókuszált, de érdekes kezdeményezések közé tartozik az „Érzékeny Színház” létrehozása ötvenes években, amely a kísérleti színház és a happening határára helyezkedett el.

2024-ben az Akadémia prorektora prof. Michał Staszczak által kiadott együttműködési nyilatkozat megerősítette ezt. Ennek első állomása volt az Akadémia NEON Galériájában az Akadémia művészeinek és a Cered művésztelepéhez kapcsolódó művészek közös kiállí-

CEREDI PANORÁMA A MŰVÉSZTELEPPEL. FOT. KRNÁCS ÁGOTA.



tása. A kiállítás címe: „Sites and Roots” volt, 2024. január 30. - február 26. között zajlott (A programot a Waclaw Felczak Alapítvány támogatta). A kiállításon elsősorban Cereden létrehozott alkotásokkal szerepeltek az alkotók, nemzetiségüktől függetlenül. A kiállítás címe is erre utalt, „Sites and roots” (avagy „Helyek és kötődések”), azaz tulajdonképpen Cered lett a kiállítás főszereplője, hiszen a különböző helyekről érkezett művészek itt találkoztak, bár kötődéseik is mások, mégis a közös gondolkodás új kötődést, szellemi platformot hozott létre. A kiállítás egy szélesebb körű és hosszú távú együttműködés része, amely magában foglalja a művészek szimpózium keretében való tartózkodását és közös kiállítások szervezését.

Így jön létre az idén az a V4 szobrásztalálkozó, ahol cseh, lengyel, magyar és szlovák művészek alkothatnak közösen. A lengyel alkotók a Wrocław-i Eugeniusz Geppert Művészeti Akadémia szobrásztanárai. A téma természetesen ceredi kötődésű lesz.

A szobrászművésztelep mellett megrendezésre kerül egy külön média art művésztelep is és az Artcolony Classic. Augusztus 10-én az összművészeti ArtPiknik Fesztivál zárja le a majd egy hónapos alkotói periódust, gazdag zenei és helyi kulturális programokkal. Az újonnan létrejött Artcomplex épületében egy lengyel-magyar kiállítás fog nyílni „Sites and Roots II.” címmel, amelyen 18 lengyel képzőművész alkotása lesz látható. A megnyitón a budapesti Lengyel Intézet igazgatónője fog köszöntőt mondani.

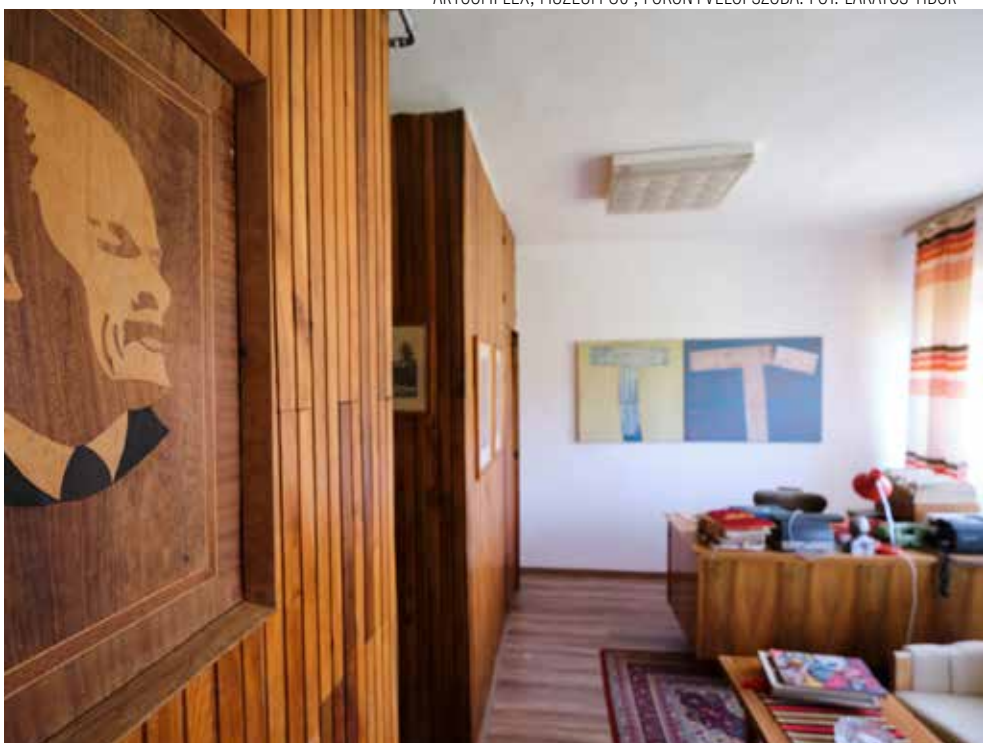


### PALIK ESZTER

KÉPZŐMŰVÉSZ, 2009 ÓTA ARTCOLONY CERED ALAPTAGJA ÉS SZAKMAI VEZETŐJE. SZÁMOS ÖNÁLLÓ ÉS CSOPORTOS KIÁLLÍTÁSBAN VETT RÉSZT, TÖBBEK KÖZÖTT BUDAPESTI LENGYEL INTÉZETBEN IS. 2024-BEN A BESZTERCEBÁNYAI MŰVÉSZETI AKADÉMIA KERÁMIA WORKSHOP VEZETŐJE VOLT. SZILIKÁTIPARI TERVEZŐ MŰVÉSZ, VIZUÁLIS KULTÚRA-NEVELŐTANÁR SZAKON VÉGZETT A BUDAPESTI MOME-N, ÖSZTÖNDÍJ A PRÁGAI IPARMŰVÉSZETI FŐISKOLA PORCELÁN SZAKÁN.



ARTCOMPLEX, MÚZEUM 80', FŐKÖNYVELŐI SZOBA. FOT. LAKATOS TIBOR



MŰVÉSZTELEP: SZOBRÁSZHÁZ, TABU TEMATIKÁRA (KIÁLLÍTÁS RÉSZLETÉ), 2023. FOT. LAKATOS TIBOR.





## CHŁOPKI. OPOWIEŚĆ O NASZYCH BABKACH

Autorka: Joanna Kuciel-Frydryszak  
Wydawca: Marginesy, Warszawa 2023



„Zajrzmy do chłopskich chałup na południu Polski sprzed niemal stu laty. Będzie to przykra wizyta.” Joanna Kuciel-Frydryszak udowadnia, że potrafi opowiadać o przeszłości w sposób angażujący i poruszający. Autorka skupia się na wiejskich kobietach, których życie przez wieki było pomijane w oficjalnych narracjach historycznych.

### Zanurzenie w wiejskim byciu

„Chłopki” oddają głos kobietom żyjącym na polskiej wsi od XIX wieku aż po współczesność. Kuciel-Frydryszak z precyzją i empatią opisuje ich codzienne życie, problemy, zmagania, ale także radości i sukcesy. Autorka nie boi się poruszać trudnych tematów takich jak ubóstwo, analfabetyzm, przemoc domowa czy wyzysk. Przez pryzmat indywidualnych losów kobiet, które często były niewidoczne w wielkiej historii, ukazany został ich ogromny wkład w rozwój społeczeństwa.

Jest to książka demaskatorska, celuje bowiem w pokutujący od czasów socjalizmu pogląd, że wszyscy ludzie mają równe szanse i że jednostka odpowiedzialna jest za własne warunki bytowe, jako że ma równy dostęp do zdobyczy cywilizacji, ochrony zdrowia czy edukacji. W rzeczywistości jednak nie wszystkim rozdzielono po równo. Podobnie było i przed stuleciem. Aranżowanie małżeństw, by zdobyć z posagiem panny młodej choć splachetek ziemi, stanowiło często jedyną szansę na poprawę losu.

Wieś była wsi nierówna: „Sytuacja mieszkańców podmiejskich wsi była nieporównywalnie korzystniejsza od tych z wiosek oddalonych o dziesiątki kilometrów od przemysłowych ośrodków.” Marks w jednym miał rację: byt określa świadomość. Mieszkając na zapadłej wsi, nie znając alternatyw pracy nad siłą, czy nie widząc żadnej możliwości poprawy swego losu, można jedynie prowadzić monotony, niewolniczy żywot i przekazywać podobny brak aspiracji potomstwu.

### Bohaterki cieni

W książce przedstawione są historie kobiet, które mimo przeciwności losu potrafiły zachować godność, siłę i wiarę w lepszą przyszłość. Autorka ukazuje, jak często były one filarami swoich rodzin, pracując w polu, prowadząc dom, wychowując dzieci, a jednocześnie dbając o przekazywanie kultury i tradycji z pokolenia na pokolenie. Odnalezione w materiałach źródłowych przez Kuciel-Frydryszak kobiety pokonywały trudne obecnie do pojęcia problemy, jak brak obuwia, całkowity brak żywności, małżeństwo wbrew własnej woli czy dylemat: skończyć szkołę podstawową czy pasać bydło. Polska prowincja sto lat temu jawi się jako ponury, okrutny świat pełen nędzy i ciemnoty, splecionych ze sobą nierozzerwalnie i wynikających z siebie nawzajem.

Choć książka skupia się na kobietach, warto zwrócić uwagę na opisane w niej stosunek dorosłych do dzieci i pozycję dziecka w polskiej społeczności chłopskiej. „Przez pierwsze lata, zanim stanie się istotne gospodarczo, dzieckiem nikt się właściwie nie zajmuje, a w najlepszym wypadku opiekuje się nim rodzeństwo (...).” Metody wychowawcze, które w miłującej tradycję Polsce stosowano przez kolejne pokolenia z lubością: „Jan Czarnecki, publicysta 'Życia Dziecka', tłumaczy, na czym polega wychowywanie dziecka w rodzinie wiejskiej: dziecko ma się stać uległe, a więc musi się bać, dlatego zawsze najskuteczniejsze okazują się bicie, wciury, baty.”

### „Chciałabym być krową”

Z wielu opowieści wyziera porażająca dysfunkcyjność rodzin, okrucieństwo wobec potomstwa, traktowanie dzieci jak inwentarza, własności, jak przedmiotów nieposiadających własnego zdania czy woli. „Wychowywanie dzieci oznaczało bardziej ich hodowanie.” Czytając, warto się zastanowić, czy te głęboko zakorzenione wzorce nie pokutują nadal we współczesnych wielkomiejskich rodzinach, czy metody wychowawcze pradziadków nie przetrwały przeprowadzek do miast i ukończenia szkół. Kuciel-Frydryszak wspomina „brak zainteresowania i chłód, tak dobrze znane potomkom klasy ludowej”.

Z opisów codziennego życia chłopstwa końca XIX wieku wynika, że rodzina stanowiła jednostkę gospodarczą, mającą na celu przetrwanie w trudnych warunkach, nie było więc w niej miejsca na sentymenty czy czułość. Zastanawianie się, co ludzie powiedzą, stanowiło dla chłopskich matek i ojców często ważniejszą troskę, niż to, co powiedzą ich własne dzieci, które powinny siedzieć cicho i nie przeszkadzać. „Rodzinę wieśniaczką zespala i podtrzymuje nie miłość, lecz wspólna praca w celu zgromadzenia środków do życia”, czytamy.

### Warsztat literacki i metodologia

Kuciel-Frydryszak imponuje warsztatem literackim oraz dogłębną znajomością tematu. Jej badania opierają się na licznych źródłach historycznych, w tym dokumentach, pamiętnikach i relacjach ustnych. Przytaczane są artykuły prasowe z epoki, teksty nadesłane na liczne konkursy, badania ankietowe, pamiętniki, listy prywatne. Autorka umiejętnie łączy fakty z emocjonalnymi narracjami, co sprawia, że książka jest zarówno rzetelna, jak i niezwykle poruszająca.

Mocną stroną tekstu jest bez wątpienia skupienie na faktach i wyważone użycie cytatów. To często bezpośrednio udzielenie głosu bohaterkom książki robi największe wrażenie, gdy same mówią o tym, jak uciekały z domu, broniły się przed zaaranżowanym zamążpójściem czy opisywały gehennę życia służącej. Styl Kuciel-Frydryszak jest klarowny i przy-

stępny, co czyni „Chłopki” książką dostępną zarówno dla historyków, jak i dla szerokiego grona czytelników.

### Refleksje nad współczesnością

Choć „Chłopki” skupiają się na przeszłości, książka ta ma wiele do powiedzenia na temat współczesności. Przypomina nam o wartościach takich jak wytrwałość, solidarność i siła wspólnoty, które są niezwykle ważne również dzisiaj. Pokazuje, że historia kobiet z polskiej wsi nie jest jedynie zamkniętym rozdziałem przeszłości, ale żywą częścią naszej tożsamości, która nadal kształtuje naszą rzeczywistość.

To, co najbardziej łączy się z terażniejszością, to polska prowincjonalna mentalność, która wręcz wylewa się z każdej strony książki. Mimo upływu stu lat i znacznej poprawy warunków bytowych polskiego społeczeństwa, pewne automatyzmy myślowe pozostały wdrożone w zachowanie wielu Polaków. Instrumentalne traktowanie kobiet i dzieci, prymitywny patriarchy niekompetentnych często mężczyzn są nadal obecne w polskich rodzinach. Powszechny brak zaufania społecznego, charakterystyczny dla ubogich społeczeństw, pokutuje w Polsce o wiele dłużej, niż w innych krajach europejskich.

### „Paniom nie będziecie”

Można wskazać wiele momentów w książce, które poruszają okrucieństwem, niesprawiedliwością, głupotą lub szokują brutalnością wiejskiego życia w tamtych czasach. Od zabobonnego lęku przed radiem, przez leczenie ran na stopach świńskim nawozem i oporem przed pójściem do lekarza, Kuciel-Frydryszak odmalowuje świat jednocześnie znany i nieznany, egzotyczny i zaskakująco podobny do naszego.

Ambiwalentny stosunek do edukacji wśród ubogiej warstwy chłopstwa wynikający z ogromnej biedy sprawiał, że szkoła była traktowana jak zbytek, strata czasu czy fanaberia. „*Paniom nie będziecie*”, powtarzali chłopscy gospodarze swoim córkom, które chciały skończyć szkołę podstawową. Nie wierzyli, że ich dzieci może spotkać cokolwiek lepszego. „(...) Nie są w stanie ich wykształcić na tyle, by mogły opuścić wieś i stać się kimś więcej niż służącą, robotnicą, dozorczynią, czyli awansować społecznie. Inna wersja tego w gruncie rzeczy realistycznego powiedzenia brzmiała: *‘Nasze dzieci ministrami nie będą’*. Wobec tego po co ten cały wysiłek”. Podobnie jak zwierzęta w polu i zagrodzie, synowie oraz córki wieśniaków mieli przynosić natychmiastowy pożytek fizyczną pracą, a nie poszerzać swoje horyzonty.

### Matki, żony i kochanki

Niemal każda z opowieści o pożyciu małżeńskim w chłopskich zagrodach przytaczana przez autorkę to rażąca patologia i emocjonalną niedojrzałością tragedia. Bitą, poniżaną i wykorzystywaną, kobieta na wsi polskiej to męczennica, „*męża zaś traktuje użytkowo, tolerując go lub nienawidząc, ale na ogół mimo to spełniając wobec niego małżeńskie obowiązki, od współżycia seksualnego po usługiwanie w kuchni*”.

Mężczyzna, choć rządzi w domu, jest moralnie niższy wobec kobiety, co tworzy często jedyną możliwość, by kobieta odczuwała zwycięstwo na jakimkolwiek polu. Uciemiona, wikła rodzinę w psychologiczny matriarchy: „*Typ brutalnego ojca,*

*zwłaszcza budzącego lęk alkoholika, wikła członków rodziny w rozmaite uczucia, wymaga konkretnej strategii, aby rodzina mogła trwać i współdziałać (...). (...) Matka plus dzieci tworzą jeden świat w opozycji do ojca (...) jako rodzaj zakulisowego sterowania mężczyzną, który wciąż nie wypuszcza z rąk narzędzi ofiarowanych mu przez system patriarchalny.*”

### Moc opowieści

Jednym z największych atutów książki jest sposób, w jaki autorka oddaje głos swoim postaciom. Historie opowiadane w „Chłópkach” są pełne życia, barwne i autentyczne. Dzięki temu czytelnik może się poczuć uczestnikiem opisywanych wydarzeń. Każda opowieść jest unikalna, ale wszystkie łączy wspólny motyw walki o godność i lepsze życie.

Joanna Kuciel-Frydryszak stworzyła tekst ważny i poruszający. „Chłopki. Opowieść o naszych babkach” to książka, która nie tylko przywraca pamięć o zapomnianych bohaterkach polskiej wsi, ale także skłania do refleksji nad naszą własną tożsamością i miejscem w historii. Dzięki połączeniu faktów historycznych z osobistymi opowieściami, jest ona zarówno wciągającą lekturą, jak i cennym źródłem wiedzy. To hołd złożony wszystkim kobietom, które przez wieki kształtowały oblicze polskiej wsi, a które długo pozostawały w cieniu.

### Poznaj samego siebie

Po „Ludowej historii Polski” Adama Leszczyńskiego z 2020 roku to kolejna książka odkrywająca zapomniane partie polskich dziejów i zmieniająca ich paradygmat jako sumy wielkich momentów narodowych. Historia Polski musi przestać być pojmowana wyłącznie przez pryzmat wojen, bitew i dokonań elit. Szlachta stanowiła jedynie ułamek populacji, a jednak to ona symbolizuje polskość minionych wieków. Nie pamiętając lub nie chcąc pamiętać dziejów chłopstwa, odżegnujemy się od pochodzenia własnej klasy. Warto poznać codzienność jednostek, by wyzbyc się romantycznych złudzeń o szlacheckiej przeszłości i poznać prawdziwe życie naszych przodków.

„Chłopki” to po części lektura terapeutyczna. Jak pisze autorka, „*badanie losów swojej rodziny wymaga gotowości, by się rozstać z wyobrażeniami i iluzjami na jej temat, a w związku z tym i na swój własny.*”

Lukasz Feliksik



### Joanna Kuciel-Frydryszak

Dziennikarka i pisarka, autorka m.in. „*Ilły. Opowieści o Kazimierze Iłłakowiczównie*” i „*Służących do wszystkiego*”. Pracowała w Radiu Wrocław, Programie I i III Polskiego Radia. Absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Wrocławskim.

# WĘGRZY W KOTLINIE PANOŃSKIEJ

## SKĄD SIĘ WZIĘLI, CZEGO CHCIELI?

### Madziarzy ze Wschodu

Przybycie w IX w. Madziarów ze stepów azjatyckich do Kotliny Panońskiej (Karpackiej) nie wróżyło Europie niczego dobrego, jako że wciąż pamiętano najazd Hunów sprzed wieków, zaś późniejsi bratankowie Polaków zawłaszczyli sobie (przynajmniej na jakiś czas) pochodzenie od tych okrutnych wojowników. Wspominano w późniejszych kronikach, że Madziarzy dorównywali Hunom tak okrucieństwem, jak i męstwem. Ziemie ich późniejszej ojczyzny (choć byli w nich przybyszami, zawłaszczyli je, pokonując słowiańskie państwo Wielkich Moraw) stały się krajem mlekiem i miodem (także dosłownie) płynącym. Rozległa równina, przypominająca rodzime stepy, to swoiste przedłużenie zielonej autostrady z Azji dla węgierskich koni i specyficznego arpadzkiego bydła (dziś chronionego jako dobro narodowe w Parku Narodowym Hortobágy). Na Nizinie Panońskiej mogli wyżywić siebie, jak i kluczowe dla ich zwycięstw wierzchowce – symbol każdego szanującego się Węgra.

Ponadto ziemie te miały długą tradycję osadniczą, sięgającą czasów rzymskich, były więc – dzięki „środkomno-

morskiemu dzieciństwu” – bogate. Późniejszy Budapeszt powstał przecież na ruinach rzymskiego Aquincum, podobnie jak niektóre inne grody: Pecz (łac. Quinque Ecclesiae) czy Dunaújváros (łac. Intercisa). Nawet niezbyt odległy od obecnej granicy z Polską Trenczyn (dziś Słowacja) był znany rzymskim wojownikom jako Laugaritio. Węgrzy uczynili z niego Trencsén.

Ludność słowiańska stała wówczas na wyższym stopniu rozwoju cywilizacyjnego. W przeciwieństwie do Węgrów była przede wszystkim osiadła, a więc rolnicza, niemniej Węgrzy zmierzli się z mozaiką kulturową różnych ludów – Słowianami, Awarami czy Bułgarami. Dotarli też do swojego – jak je określali – morza, które istotnie było pozostałością prehistorycznego akwenu, a które od błota je otaczającego (słowiańskie – balato) nazwali Balatonem. Do dziś mówią, że jest to dar Boga dla ich narodu: w środku równiny jezioro o szmaragdowym kolorze wody. Warto wreszcie odnotować, że teren, na który wstępowali jako zwycięzcy, był już w dużym stopniu schryścianizowany, głównie za sprawą greckich misjonarzy – świętych Cyryla i Metodego. Kiedy więc węgierski wódz Árpád przybył od karpackiej Prze-

łęczy Wereckiej (Tucholskiej, Verecke) na Nizinę Panońską, zachował się jak Mojżesz na górze Nebo. W Pannohal mie stanął na wzgórzu, wszedł na wielki kamień i pokazał rodakom Ziemię Obiecanych, ich przyszłą ojczyznę.

### Chrzest z Zachodu

Osiedlając się, przyjęli chrzest z Zachodu, a wśród utralających chrześcijaństwo duchownych znalazł się też polski święty, choć z pochodzenia Czech – Wojciech Sławnikowic. Ochrzcił on pierwszego węgierskiego króla, nadając mu imię Stefan (Istvan) – w miejsce jego pogańskiego imienia Vajk. W zasadzie wszyscy Węgrzy formalnie ten chrzest razem z wodzem Gejzą (ojcem wspomnianego Vajka/Stefana) w 974 r. przyjęli. Z wyznawaniem wiary w Boga miłosiernego – jak głosili misjonarze: każącego wybaczać winy, nadstawiać policzki i preferującego łagodność w miejsce rodowej zemsty – bywało jednak różnie. Dość powszechnie narody oparte na demokracji wojennej, gdzie każdy potrafiący dźwignąć broń męczyzna miał prawo głosu na wiecu, były niechętne (głównie z powodów mentalnych) nowinkom chrześcijańskim. Preferowano więc przyjęcie nowej





religii – a zatem chrzest – en bloc; wszyscy, z wodzami i naczelnikiem przyjmowali go wspólnie.

Książe Gejza nie był tu wyjątkiem; bał się, że w razie indywidualnego (lub tylko z dworem) przyjęcia sakramentu ośmieszony przed swoim wojowniczym ludem. Podobny problem występował u Franków czy wikingów. Warto tu wspomnieć o fryzyjskim księciu Radbrodzie, który ze chrztu zrezygnował w ostatniej chwili. Kiedy nogę zanurzył już w święconej wodzie, zapytał kapłana, czy jego przodkowie poprzez akt przyjęcia nowej wiary swego potomka zaznają zbawienia jak on, na co duchowny odpowiedział z rozbrajającą szczerością, że nie. Radbrod zrezygnował z sakramentu, zaklinając się, że woli spędzić wieczność w piekle z krewnymi, których zna, niż w niebie z osobami obcymi.

Gejza – pomijając wątki polityczne – przyjął chrzest pod wpływem widzenia swojego i żony Adelajdy. Tej ostatniej ukazał się pierwszy męczennik chrześcijański – św. Szczepan, który wróżył dla syna książecego wielką przyszłość i władzę. Wkrótce jednak doszło na Węgrzech do reakcji pogańskiej. Polała się krew, czego boleśnie doświadczyli biskup Csanad i wychowawca syna św. Stefana (Emeryka) – Gellért (Gerard). Pogańscy krewni umieścili biskupa w becze nabijanej od wewnątrz gwoźdźmi i z pagórka potoczyli w dół ku Dunajowi. Dziś miejsce jego męczeńskiej śmierci nosi nazwę Góra Świętego Gelerta (Gellért-hegy) i jest jednym z bardziej malowniczych terenów stołecznego Budapesztu.

Nie zmienia to faktu, że chrześcijańscy władcy Węgier nie zeszli z raz obranej drogi i krzyżowali miecze ze zwolennikami tego, co dawne, a więc pogaństwa. Szczególnie na tym polu zasłynął Święty Stefan, który w bitwie pod Wespriem (Veszprém) pokonał w 997 r. swego wuja Koppányego, a jego poćwiartowane członki wysłał do czterech głównych

miast królestwa ku przestrodze dla potencjalnych buntowników. Kiedy przeciwko królowi wystąpił inny krewny, Stefan Wazul, po stłumieniu buntu oślepił go, a później dla pewności wlało do uszu roztopiony ołów.

W celu ugruntowania chrześcijaństwa Stefan I wprowadził tzw. prawo dziesiątego kościoła, w myśl którego w każdym komitacie (podstawowej jednostce administracyjnej) na dziesięć założonych wsi jedna musiała posiadać kościół. Do dziś świątynie takie zachowały się zarówno na Węgrzech (np. opactwo Lébény), jak i chociażby na Słowacji (Hronský Beňadik).

### W poszukiwaniu korzeni

Węgrzy przez całe wieki próbowali ustalić swe pradawne korzenie. Uważali się więc – jak już wspomniano – za potomków Hunów, z czego wzięła się łacińska nazwa ich państwa – Hungaria. Polska nazwa Węgień wywodzi się od słowiańskiego Oggrin (wymawianego jako oggrin, a z przydechem woggrin), ta zaś od onogur (ongur): on – dziesięć, gur – plemię.

Pojawiały się atrakcyjne koncepcje o wzajemnych korzeniach pra-Węgrów z Sumerami czy z Hebrajczykami. W okresie odrodzenia – tak jak Polacy kojarzyli się z Sarmatami – tak upatrywano licznych związków szlachty węgierskiej z dawnymi Rzymianami. W XIX w. podkreślano powiązania z Turkami.

Fascynacją początkami była tak wielka, że w przeddzień katastrofy narodowej, jaką był najazd Mongołów w 1241 r., wysłali zakonników na wschód w celu poznania siedzib praszczurów. Wyprawy te, o heroicznym wymiarze, doprowadziły wyjątkowo odważnych mnichów nad Wołgę, gdzie poznali lud im podobny, o podobnej mowie, choć już zupełnie innej mentalności i kulturze. W jakimś sensie powodem tego zainteresowania były pogłoski o Tatarach, których Węgrzy zrazu uznali za pobratymców

i sojuszników (podobnie jak chrześcijańska Europa w kontekście walk z muzułmanami), jednak dość szybko poznali ich prawdziwe i straszliwe oblicze.

### Cztery misje

Zakonnicy św. Dominika byli więc pionierami odkrywania Wschodu i to na długo przed osławionym Marco Polo. W 1231 roku wyruszyła pierwsza czteroosobowa grupa, z której tylko jednego znamy z imienia – Ottona, bo tylko on z wyprawy powrócił (choć wkrótce skonał z wyczerpania). W 1234 r. ruszyła następna czwórka, przy czym niejaki Gerard zmarł po drodze. Towarzyszący mu Julian dotarł nad Wołgę do narodu, który zdefiniował jako pra-Węgrów, a wracając, przemierzył tereny sprzymierzonej z Węgrami średniowiecznej Polski.

W 1236 r. uparci Węgrzy zorganizowali kolejną wyprawę, której uczestnicy przypadli bez wieści. Julian, który wyruszył w ich poszukiwaniu, odnalazł w okolicach Riazania dwóch z czwórki, a los pozostałych prawdopodobnie przypieczętowali Mongołowie. Opinia Juliana o pobratymcach z nadwołżańskiego stepu nie była jakoś szczególnie pochlebna. Węgrzy wschodni (bo tak ich nazwano) stanowili populację miejscowych pogan, prowadzić się mieli jak „dzikie zwierzęta”, uprawiali rolę, hodowali krowy i owce, żywili się mięsem koni (w średniowiecznym społeczeństwie europejskim nie do pomyślenia), polowali na wilki, pili końskie mleko i krew. Wiedzieli, że przed wiekami jakaś ich część poszła na zachód, ale nie wiedzieli już, dokąd. Słynęli z męstwa i talentów w dziedzinie wojskowości. Podbój dokonany przez Tatarów na stepie nie ominął jednak również i ich.

### Biblijna prakalebka

Z kolei Węgrzy z zachodu, w miarę jak wzrastała w nich świadomość chrześcijańskiego poznania, uważali się za potomków prawnuka Noego – księcia

PRZYBYCIE PLEMIEN WĘGIERSKICH DO KOTLINY KARPACKIEJ. OBRAZ ÁRPÁDA FESZTYEGO Z KOŃCA XIX W. ŹRÓDŁO: HERITAGE / GETTY IMAGES.



Nimroda. Człowiek ten kazał swym synom Hunorowi i Madziorowi (skądinąd zręcznym myśliwym) znaleźć swe miejsce na ziemi. Goniąc za okazem jelenia, dotarli do Scytii, która w niczym nie ustępowała biblijnej ziemi Kanaan. Dodatkowym jej atutem był fakt, że zamieszkiwały ją wyjątkowej urody kobiety, dzięki czemu doszło do naturalnego zbliżenia się obu nacji. Ostatecznie Hunowie zajęli zachodnią, a Madziarzy wschodnią część środkowej Azji. To miała być ich prakolebka po biblijnym potopie.

Pochodzić więc mieli Węgrzy od Scytów, co anonimowy autor kroniki „Gesta Hungarorum”, najstarszej zachowanej do naszych czasów kroniki Węgiei (z ok. 1200 r.), uznał za pewnik. Charakteryzując Węgrów, pisał z nutą nostalgii: „*Plemię węgierskie, nader dzielne i wytrzymałe na trudy wojenne (...) wzięło początek ze szczepu Scytów*”. Zdania tego nie podzielał znakomity znawca dziejów polsko-węgierskich *Wacław Felczak*, pisząc, że jednak „*pochodzenie i prahistoria Madziorów osnute są mgłą. Nauka historyczna z powodu braku źródeł pisanych musi budować swe hipotezy na podstawie wyników badań lingwistów i archeologów*”.

#### Co wiemy dziś?

Węgrzy byli nomadami, pochodzą z grupy narodów ugrofińskich. Prawdopodobnie ok. 2000 r. p.n.e. ludy te rozdzieliły się na dwie gałęzie, z czego jedna miała dać początek Estończykom i Finom, zaś druga Węgom, Mansom i Chantom (oznacza to, że zasadniczo niewiele narodów jest w stanie porozumieć się z nimi ich własną mową; Węgrzy mają w swoim alfabecie 44 litery).

Dziś widzi się praojczyznę Węgrów na terenach pomiędzy Jeziorem Aralskim a Uralem bądź w okolicach Gór Sajańskich, na pograniczu Mongolii i Syberii. W I tys. p.n.e. Ugrofinowie osiedli nad Wołgą (tereny te tradycyjnie nazywano Starymi Węgrami). Tam doszło do ich zetknięcia się z kulturą Sarmatów, krewnych Scytów. Ci pierwsi byli podobni w swych niektórych rozwiązaniach do Mongołów: nie zakładali miast ani osiedli, a przemieszczali się na wozach-domach za paszą zwierząt po rozległych stepach. Step musiał więc być miejscem licznych konfrontacji różnych ludów i – w efekcie zmian tam zaszłych – miejscem nowych rozdań terytorialnych.

Węgierski uczoney *Ignác Romsics* jest zdania, że pomiędzy 1000–500 r. p.n.e., a więc pod koniec epoki brązu lub na początku epoki żelaza, Węgrzy odłączyli się od wspólnoty ugryjskiej i rozpoczęli samodzielną wędrówkę do leżących na zachód od Uralu lasostepów i stepów. Wtedy weszli też w bliżej nieznaną relację z ludami bułgarskimi i tureckimi, czego spuścizną jest wiele wspólnych cech językowych. Wówczas też przejęli rozwiązania ustrojowe zbliżone do Bułgarów i tamtejszy system wojskowy. Przenieśli się następnie w kierunku Morza Czarnego. Nasiłkali wpływami Hunów, Awarów, potem Onogurów – Bułgarów i Chazarów, słowem cywilizacji Wielkiego Stepu.

Od Sarmatów nauczyli się wojaczki, jak i umiłowania do koni i jazdy konnej. Prawdopodobnie jednak nie uznawali dość popularnego u Sarmatów matriarchatu. Znali i dobrze strzelali z łuku, a szable węgierskie, tak popularne w późniejszym czasie pośród polskiej szlachty (zwłaszcza tzw. batorówki), choć z początku ogólnie przypominały miecz, były jednak już wtedy nieznanie zakrzywione. Sarmaci, wbijając taką broń w ziemię, czcili swego boga wojny. Podobnie musiało być u Węgrów, a zakrwawione i obnażone miecze, pokazywane przed kasztelom wielmoży, były odpowiednikiem polskich wici, wzywających na wojnę.

O ich codziennym życiu niewiele wiadomo. Zajmowali się pasterstwem i myślistwem. Do tego ostatniego zajęcia używali łuków jak i dzid, a mieszkali z rodzinami w domach – półziemiankach o wymiarach 15–20 x 3–5 m, najczęściej z paleniskiem pośrodku i bez komina (dym unosił się do pułapu izby). Wieś liczyła od 10 do 20 takich budynków.

Korzystali też z namiotów. Na czele społeczeństwa stał kende, książę, który miał do pomocy dowódcę wojskowego (najczęściej krewnego z rodu) zwanego *gyula* (stąd nazwa jednego z miast na wschodzie Węgiei).

#### Życie plemienne

Pod koniec V w. n.e. znane są niektóre węgierskie plemiona: Madziarzy (niektórzy twierdzili, że stanowili najważniejsze plemię, od którego wzięta się szlachta węgierska i arystokracja, a nawet nazwa całego kraju: *Magyarország*), Korowie, Koszowie, Joni, Niejkowie, Kyr-t-Dżarmaci czy Tarjanie. Tworzyli związki międzyplemienne, dość labilne, choć jednocześnie oparte na współpracy przede wszystkim wojskowej. Uważano mężczyzn węgierskich za ludzi silnych, postawnych, o dość miłej aparycji, choć okrutnych w walce. Ich armia miała liczyć w okresie podboju Europy Środkowej ok. 20 tys. wojowników. To zawrotna wręcz liczba, choć w chwili przemieszczania się całych plemion nie tak znowu nierealna. Kobiety węgierskie były i piękne, i – co znowu podkreślano z mocą – dumne i zaradne, prawdziwe opiekunki domowego ogniska.

W następnym stuleciu Madziarzy rozpoczęli dalszą migrację w kierunku zachodnim (widać, że jednak nie wszyscy, skoro misje dominikańskie z XIII w. odkryły nad Wołgą ich siedziby). *Al-Dżajhani*, podróżnik z Buchary, pisał o nich w IX w., że w lecie wołą namioty, natomiast w zimie przenoszą się do półziemianek. Znali niektóre warzywa oraz – co niebagatelne w historii winiarstwa na Węgrzech – winną latorośl. Dość dobrze ich codzienność scharakteryzował węgierski uczoney *György Győrffy*: „*Nad brzegami rzek Węgrzy zakładali swoje stałe siedziby zimowe, w ich pobliżu wiosną orali ziemię i siali zboże, w lecie wyprowadzali zwierzęta na oddalone od zimowych pastwiska, wracali zaś wtedy dopiero, gdy zbliżała się pora zbiorów. (...) Rody należące do klas niższych obok bydła i owiec hodowały głównie konie. W rezultacie konna drużyna była stale uzupełniana przez wprawionych w jeździe konnej synów bogatszych wieśniaków. W rolniczych społecznościach nie było takiej możliwości, ponieważ hodowla wierzchowców była tam przywilejem wolnych członków wspólnoty, a pospólstwo mogło trzymać co najwyżej pojedyncze konie pociągowe. Półkoczownicza uprawa ziemi w istocie doprowadziła też*

HUŃSKA OZDOBA KOŚCIANA Z IV W. ŹRÓDŁO: WALTERS ART MUSEUM



do tego, że osiadłe przez przeważającą część roku społeczeństwo niemal gotowe było do przyjęcia form zachodniego poddaństwa feudalnego”.

### Wypady do Europy

Ok 750 r., czyli w okresie tzw. Wędrówek Ludów, plemiona węgierskie przesunęły się nieco na południowy zachód od Wołgi i osiadły w północno-zachodniej części wybrzeża Morza Czarnego. Można przyjąć, że długo nie planowały one systematycznego najazdu na Europę Środkową, choć przez fakt podbicia Panonii przez Awarów (VI w.), z którymi utrzymywały bezpośredni kontakt, siłą rzeczy musiały o tych terenach mieć dość rzetelną wiedzę.

Tak jak wikingowie – Węgrzy pozwalali się zatrudnić jako straż przyboczna lokalnych władców czy jako siła zbrojna sprzymierzeńca w niejednej bitwie. Uczestniczyli w ten sposób w licznych wyprawach łupieżczych, docierając nawet do Bizancjum i Hiszpanii. Niemcy składali im trybut, ogłaszając obowiązek płacenia haraczu na Węgrów w lokalnych kościołach. Á propos Kościoła, ok. 947 r. znalazło się w Bizancjum poselstwo wodzów Lela i Buncsu, książąt węgierskich, z prośbą o chrystianizację węgierskiego ludu. Bizantyńczycy wysłali swoich duchownych i istotnie rozpoczęła się misja chrystianizacyjna pośród Węgrów, przerwana jednak w wyniku klęski Madziarów w bitwie z rycerstwem niemieckim na Lechowym Polu (955 r.). Wcześniej jeden z książąt transylwańskich, Gyula, ochrzcił się w Bizancjum i powrócił z biskupem Teofilaktem do Siedmiogrodu. Były to epizodyczne próby wprowadzenia chrześcijaństwa z rąk Greków. Wszystkie aż do 974 r. spęły na niczym.

### Na Nizinie Panońskiej

Ostateczne przybycie Węgrów do Europy Środkowej może przypominać późniejszą konkwistę hiszpańską. Oto spotkało się siedmiu wodzów plemion węgierskich: Álmos, ojciec Árpáda, Előd, ojciec Szabolesa, z którego pochodził znany w średniowieczu ród Csaków, Kündü, ojciec Kuszana, Ond, ojciec Etego, Tas, ojciec Léla (inaczej Lehela, bohatera bitwy na Lechowym Polu), Huba, protoplasta rodu Szemere, Tétény, ojciec Horki, protoplasty rodu Maglód, którzy zawarli pomiędzy sobą braterstwo krwi, nalewając do rogu-pucharu własną krew. Zmagając się z przetaso-



KORONA ŚW. STEFANA. ŹRÓDŁO: WIKIMEDIA

waniami na stepie (zrzucili zwierzchnictwo Chazarów, niemniej byli naciśnani przez Pieczyngów), postanowili ostatecznie osiedlić się gdzieś dalej na zachodzie. Ok. 895 r. rozpoczęli marsz, który zakończyli, kolonizując tereny Kotliny (Niziny) Panońskiej.

Tu też zaczęli tworzyć zręby swej państwowości – na gruzach pokonanego przez nich (ostatecznie prawdopodobnie w starciu pod Nitrą, 902 r.) Państwa Wielkomorawskiego. Podobno pierwszym grodem, jaki założyli na podbijanych ziemiach, było Mukaczewo (dawniej Munkacz, węg. Munkács, obecnie Ukraina). W innym – Užgorodzie – ustalili, że ich zwierzchnim księciem zostanie syn Álmosa – Árpád, protoplasta dynastii Árpádów. Początki jego panowania (896 r.) Węgrzy uznają za narodziny swego państwa, co – tak jak np. w przypadku uznania chrztu Mieszka I (966 r.) za datę narodzin Polski – jest zabiegiem siłą rzeczy czysto umownym.

Kiedy Árpád zmarł w 907 r., granice nowego państwa były już z grubsza ustalone (od wschodniego i północnego łuku Karpat po Dunaj). Należało tereny te zagospodarować, ale – jak powiedział jeden z doradców Czyngis-chana – można tworzyć imperium, nie zsiadając z konia, ale nie da się nim rządzić, siedząc na wierzchowcu. Stąd też należało przejść na osiadły tryb życia.

### Korona Świętego Stefana i Árpádowie

Węgrzy ostatecznie – jak już wiemy – wybrali chrześcijaństwo zachodnie.

Uczyli to książę Gejza, piąty władca z dynastii Árpádów, w 974 r. Jego syn i następca, Stefan, przeszedł do historii jako święty i wielki król, a od jego imienia nazwę wzięła idea ustrojowa funkcjonowania wielu narodów w ramach jednego państwa – Korona Świętego Stefana. Jej symbolem była rzeczywista korona świętego króla, przy której stoi dziś warta wojskowa w parlamencie węgierskim.

Sam monarcha był pragmatykiem otwartym na kulturę średniowiecznej Europy Zachodniej. Wchodził w liczne sojusze, w tym z Bolesławem Chrobrym, był kodyfikatorem prawa, za jego czasów utworzono dwa arcybiskupstwa (Veszprém, Győr, Vác, Bihar, Pecz, Eger, Csanád i Alba Iulia w Siedmiogrodzie). Stefan I wiedział również, że przyszłość buduje się na prestiżu, toteż dążył do otrzymania korony z rąk papieża (doszło do tego w 1000 r.). Późniejsi władcy Węgier, w przeciwieństwie np. do Piastów, nigdy o tym nie zapominali.

W tej regularności węgierskich koronacji była jednak pewna pułapka. Aby taka ceremonia miała charakter ważny i wiążący dla poddanych, należało spełnić trzy warunki: koronacji dokonywał arcybiskup Ostrzyhomia, w Ostrzyhomiu, koroną św. Stefana. Zdarzało się jednak, że warunków tych nie wypełniano (np. koronacji dokonywał arcybiskup Kalocsy w swej siedzibie), a wówczas pojawiał się niejako ex definitione problem dynastyczny. Warto też pamiętać, że choć w żyłach każdego ze średniowiecznych węgierskich władców płynęła – co do zasady – krew Árpádów, w praktyce bywało i tak, że

królem zostawał np. Weneccjanin Piotr Orseolo (choć jego matką była siostra św. Stefana), dający jednak większą gwarancję utrzymania chrześcijaństwa i państwa niż sami Węgrzy.

Cała plejada Árpádów to wytrawni politycy. Z całą pewnością za ponadprzeciętnego polityka uchodził król Andrzej II, znany ze Złotej bulli (1222 r.) i uczestnictwa w ruchu krucjatowym (zorganizował piątą wyprawę – 1217 r.). Jego ojciec Bela III był jedną z najwybitniejszych postaci węgierskiego średniowiecza, niewiele brakowało, a zostałby cesarzem Bizancjum. Warto wreszcie wspomnieć o Beli IV, który doświadczył najazdu mongolskiego (1241 r.), a później odbudował węgierską państwowość. Nazwano go Odnowicielem. Stworzył system obronny (kamienne zamki) oraz rozpoczął przemyślaną kolonizację na prawie

niemieckim, sprowadzając (zwłaszcza do Siedmiogrodu) kolonistów z Zachodu (głównie z Niemiec).



### MARIAN MAŁECKI

DR HAB., PROF. UJ, HISTORYK, PRACOWNIK KATEDRY  
POWSZECHNEJ HISTORII PAŃSTWA I PRAWA  
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, CZŁONEK  
HONOROWY WĘGERSKIEGO TOWARZYSTWA NAUK.

## TURUL I ORZEŁ

Turul to mityczny ptak, który wedle legendy zaprowadził koczowniczych Madziarów do ich ojczyzny, wskazując im miejsce, gdzie mają zamieszkać. Według legendy zawartej w „Gesta Hungarorum” (najstarszej zachowanej kronice Węgrów z ok. 1200 r.) Emese, matkę Álmosa i wodza jednego z węgierskich plemion, miał zapłodnić drapieżny ptak – właśnie turul – przysłany przez Boga. To zdarzenie czyniło Álmosa wybrańcem niebios, otaczanym powszechną czcią. Turul zaś stał się znakiem jego rodu. (Średniowieczny kronikarz Simon Kézai wprost nazywał potomków Árpáda dynastią Turul). Wśród Węgrów od dawna trwa spór, czym właściwie jest ten ptak. Jedni widzą w nim orła, drudzy rodzaj sokoła, jeszcze inni raroga, drapieżnika zamieszkującego azjatyckie stepy. Zagadka jego pochodzenia zapewne nie zostanie rozwiązana. Ważne jest natomiast, że wizerunek drapieżnego ptaka nie był unikatowy dla Madziarów – po jego obraz sięgali Hunowie, Scytowie oraz inni nomadzi z Azji Środkowej.

Mimo swej starożytnej genealogii, prawdziwą popularność wśród węgierskiego społeczeństwa turul zdobył dopiero w XX w. Szczególnie po traktacie z Trianon powrócił on jako symbol dumnej przeszłości i przypominał o utraconych ziemiach. Dziś sylwetka

ptaka – z rozdziawionym dziobem i mieczem w szponach lub wzbijającego się do lotu – jest bardzo rozpowszechniona w węgierskiej przestrzeni publicznej (znajduje się m.in. na filarach mostu Wolności w Budapeszcie). W całym kraju turul znajduje się na pomnikach historycznych, tablicach pamiątkowych, koszulkach z mapą Wielkich Węgrów czy plecakach nacjonalistycznie zorientowanej młodzieży. Symbol tego ptaka znalazł się także w godle węgierskiej armii (Magyar Honvédség).

Legendarne związki białego orła z Polską obracają się natomiast wokół zawartej w „Kronice polsko-węgierskiej” (XIII w.) legendzie o Lechu, Czechu i Rusie. Według niej ten pierwszy obrał na swoją siedzibę miejsce, gdzie swoje gniazdo miał majestatyczny orzeł. Gród Lecha – Gniezno – nosił zaś nazwę pochodzącą od gniazda właśnie. Tyle legenda. Zanim jednak orzeł stał się symbolem państwa, był godłem dynastii Piastów. Po raz pierwszy pojawił się na denarach Bolesława Chrobrego (choć niektórzy badacze mają wątpliwości, czy faktycznie jest to orzeł). Później – w latach 20. i 30. XIII w. – widać go na pieczęciach Piastów śląskich. Dopiero za sprawą Władysława Łokietka orzeł biały stał się herbem odrodzonego po rozbiciu dzielnicowym zjednoczonego Królestwa Polskiego. W tej formie prze-



POMNIK TURULA W TATABÁNYA. ŹRÓDŁO: KÖZTÉRKÉP.HU

trwał aż do rozbiorów pod koniec XVIII w., a w okresie zaborów był postrzegany jako symbol trwania narodu.

W XXI w. między Polską a Węgrami da się zaobserwować symetrię w kwestii wykorzystania symboliki obu ptaków. Pod rządami Viktora Orbána turul doczekał się swoistej rewitalizacji; poza tym, że jest bardzo widoczny w przestrzeni publicznej, widnieje również na logotypie Centrum Antyterrorystycznego (TEK), instytucji powołanej do przeciwdziałania i zwalczania terroryzmu. Z kolei w Polsce zarys orła funkcjonuje w logotypach największych państwowych spółek (Orlen) oraz partii politycznych (PiS).



### TOMASZ TARGAŃSKI

HISTORYK, POPULARYZATOR WIEDZY, STAŁY  
WSPÓŁPRACOWNIK „POLITYKI”.

# LENGYEL SORSOK

## IPOLY-MENTI KEZDETEK

*A Lengyel Kutatóintézet és Múzeum levéltára története legnagyobb volumenű bővülését köszönheti annak, hogy Lagzi István fél évszázados kutatói pályájának hagyatéka az intézményhez került. A nem csupán mennyiségében, de minőségében is kivételes anyag egyik kiemelkedő értéke, hogy a II. világháború során Magyarországra menekült lengyelek sorsának feltárásában nem áll meg az 1947 utáni határoknál.*

A II. világháború 1939. szeptemberi kitörését követően Magyarországra menekült lengyelek tízezrei a politikai (a német vezetés haragjának csillapítása), szociális (oktatás és munkalehetőség biztosítása), és gazdasági (civilnek pénzségély, katonának zsold folyósítása) kihívásokon túl komoly logisztikai nehézségek elé is állították a befogadó államot. A menekültek elszállásolása a későbbiekben a legkülönbözőbb objektumokban történt, használaton kívüli mezőgazdasági vagy ipari épületektől kezdve szállókon át egészen kúriákig és kastélyokig, amelyek sok esetben "elhagyott zsidóvagyonként" kerültek a magyar államhoz.

A kezdetekkor, a lengyelek első nagy hullámainak érkezésekor azonban gyorsan kellett olyan nagy befogadóképességű objektumokat találni, amelyek már eleve üresen álltak, lehetővé téve azonnali használatukat. Ezért irányítottak a magyar hatóságok számos lengyelt, elsősorban katonákat, az Ipoly térsége felé.

De miként tudott ez a nagyvárosok nélküli vidék egyik pillanatról a másikra több ezer menekültet befogadni? A válaszig az I. világháborút követő trianoni békeszerződésig kell visszanyúlni, mikor is az érintett terület a frissen megalakult Csehszlovákiához került. A kisantant tagjaként a prágai vezetés, miközben élénk kereskedelmi kapcsolatokat tartott fenn Magyarországgal, igyekezett katonailag biztosítani az új határt a szomszéd esetleges revíziós törekvéseivel szemben. A cél érdekében az apró Ipoly-menti falvakban többek között rengeteg laktanyát építettek (ezen épületek némelyike még ma is áll), melyekből azonban az 1938. november 2-án meghozott első bécsi döntést köve-

tően – Magyarország ekkor mintegy 12 ezer km<sup>2</sup>-nyi területet kapott vissza az 1920-ban elcsatoltakból – a csehszlovák hadsereg kivonult. Az így üresen maradt épületeket a lengyel menekültek elszállásolására tudták felhasználni.

Léván az egykori Öreg-laktanya épületkomplexuma telt meg lengyel katonákkal. A kaszárnya a város szívében helyezkedett el, így új lakói hamar részei lettek a település mindennapi életének. Egy Lagzi István hagyatékából előkerült dokumentum arról tanúskodik, hogy volt olyan őrnagy aki egészen este 8 óráig szabadon járhatott-kelhetett a városban. 2024. május 23-án a Reviczky Társulás Léva és vidéke helytörténeti szakosztálya meghívására egy beszélgetésen vettünk részt, ahol a történetek idején 5 éves Gábor bácsi elmesélte, hogy a katonák és egyenruhák iránt rajongó kisfiúként milyen emlékezetes volt számára, mikor először pil-

lantotta meg a lengyel tisztek különleges tányérsapkáját.

Ahogy más internálótáborok, úgy az Ipoly vidékén létrehozottak esetében is igaz volt, hogy a belső életet lengyel adminisztráció szabályozta, ám a táborot kívülről magyar őrk felügyelték. Utóbbiak vezetőjének személyén sok múlott: Léván az első magyar táborparancsnok erőszakossága például kis híján vérontáshoz vezetett, amikor az érvényben lévő rendelet ellenére le akarta fegyverezni a lengyel tiszteket. A menekült lengyel katonák ott tartózkodása azonban ennek ellenére Léva és környéke történetének különlegesen értékes epizódja lett, nem utolsósorban azon róluk készült fényképeknek köszönhetően, melyek a város egykorvolt arcát is megőrizték.

*Lengyel Kutatóintézet és Múzeum*

KIJÁRÁSI ENGEDÉLY A LÉVAI LENGYEL KATONAI TÁBORBÓL (1940 MÁRCIUSA). FORRÁS: LENGYEL KUTATÓINTÉZET ÉS MÚZEUM





# EGY RENDKÍVÜLI TISZTELETADÁS

## KOSSUTH KALAPEMELÉSE A GÖDÖLLŐI DÍSZSZEMLÉN

*Az 1848-49-es forradalom és szabadságharc idején a lengyel légiő kiemelkedő szerepet játszott a magyar honvédseregben. Az egység 1848-ban alakult meg József Wysocki vezetésével, és folyamatosan növekedett a létszáma. A lengyelek részvétele nem volt véletlen, hiszen az évek során a magyarok kiemelt tisztelettel fordultak feléjük, mint az egykori felosztott Lengyelország szövetségeseire. A légiő számos csatában jeleskedett, a lengyelek hűségüket és bátorságukat bizonyították a szabadságharc végéig, amikor a török területen történt fegyverletétel után emigrációba vonultak.*

1849. április 7-én, a több csatában győztes honvédsereg díszszemlét tartott a gödöllői Grassalkovich-kastély előtt. Az eseményen Kossuth Lajos, az Országos Honvédelmi Bizottmány elnöke is részt vett, aki az előtte elhaladó egységeket könnyed kalapemeléssel köszöntötte. Az egyedüli kivételt a Lengyel Légiő jelentette, melynek

megjelenésére levette a fejfedőjét, és csak az elvonulásuk után tette fel ismét. Kossuth megtisztelő gesztusa nem volt véletlen, hiszen az előző év ősze óta a honvédsereg kötelékében harcoló lengyelek már számos alkalommal tüntették ki magukat, és magyar részről nagyon nagy tisztelet övezte őket. Az említett eseményre 175 évvel ezelőtt, 1849 tavaszán került sor.

Az 1848-49-es szabadságharcban a magyarok mellett nagy számban vettek részt németek, olaszok és bécsi diákok is, akikből a honvédseregben belül önálló egységeket, úgynevezett légiókat alakítottak. De a szomszédos Galíciából szintén tömegesen jöttek az önkéntesek, főként diákok és tanoncok, valamint az 1830-31-es szabadságharc egykori résztvevői. A számukra való tekintettel belőlük is egy külön légiót szerveztek, ahol lengyel volt a katonák nemzetisége, vezényleti nyelve és egyenruhája. Az egység 1848. október 10-én alakult meg, parancsnokául a novemberi felkelés egyik volt résztvevőjét, József Wysockit nevezték ki őrnagyi rangban. Bár a hivatalosan 1200 fős alakulat a kezdetben csak két gyalogosszázadot jelentett, de a létszám folyamatosan növekedett. 1849 késő tavaszán a légióban már három, egyenként négy századból álló gyalogos zászlóalj, két, 2-2 századot magába foglaló dzsidásezred, valamint két félüteg volt található. Az egység

létszáma ekkorra már 2400 főre nőtt, parancsnoka változatlanul az akkor már tábornoki rangban lévő Wysocki volt.

A lengyelek Magyarországra jövelele nem volt véletlen. A Habsburg birodalom egyike volt annak a három nagyhatalomnak, mely 1795-ben felosztotta és megszüntette hazájukat. Mivel a magyarok az évek során számos alkalommal nyilvánították ki a lengyel ügy iránti szimpátiájukat, így a szövetségest látták bennük. Hazájuk helyreállítását is úgy képzelték el, hogy a szabadságharc győzelme után Galícia felől indulva majd egy közös hadsereg szabadítja fel az elfoglalt lengyel területeket, a légiő zászlaján lévő feliratok („A ti és a mi szabadságunkért” - „Za wolność naszą i waszą”) pedig szintén ezt a gondolatot fejezték ki.

Az ünnepélyes zászlószentelésére 1848. november 26-án került sor a Magyar Nemzeti Múzeum kertjében, ahol az egyik zászlóánya Kossuth nővére, a másik pedig az édesanyja volt. Az alakulatot rövidesen a dél-magyarországi harctérre, Aradra irányították, ahol a lengyelek, a honvédsereg kudarcára ellenére is nagy tiszteletet vívtak ki a helytállásukkal.

Innen a felső-magyarországi hadszíntérre vezényelték át őket, ahol az egység ismét az események sűrűjébe

JÓZSEF WYOCKI TÁBORNOK, A MAGYARORSZÁGI LEINGYEL LÉGIŐ  
PARANCSNOKA. FORRÁS: VASÁRNAPI UJSÁG, XVI. ÉVF. (1869) 3. SZ. 32. O.





THAN MÓR: AZ ISASZEGI CSATA 1849. ÁPRILIS 6. FORRÁS: WIKIMEDIA

került. 1848. december 11-én, a vesztes budaméri csatát követően a lengyel légió, néhány hátramaradt honvéd közreműködésével egymaga verte vissza a menekülő magyarokat üldöző császári lovasságot, ráadásul az elhagyott ágyúkat is megmentették. A lengyel légió nagy bátorságról és bátorságról tett tanúbizonyságot.

Ugyanez ismétlődött meg a kassai csatában 1849. január 4-én, ahol a Desseffy Arisztid vezette jobbszárny, vagyis egy honvédszázlój, egy század huszár és a lengyel légió alkotta utóvéd verte vissza az üldözők támadásait. Az egység akkori harcait később Jókai is megörökítette, „Az elesett neje” című elbeszélésében a budaméri, „A kőszívű ember fiai”-ban pedig a kassai csatát. Az író viszont, élve a művészi szabadsággal a két ütközetet követő utóvédharcokat finoman egybeötvözte, egy lényeges ponton pedig igencsak eltért az akkor történektől. Az említett regényében ugyanis nem a lengyel, hanem az akkor Erdélyben harcoló bécsi akadémiai légiót szerepeltette. Jókainak ez a döntése természetesen nem a lengyelek iránti ellenszenvből fakadt, hiszen műveiben mindig is pozitívan nyilatkozott róluk. Sokkal inkább arról lehetett szó, hogy az író ebben a munkájában a bécsi egyetem forradalmár diákjainak akart emléket állítani, akikkel a császárvárosba tett útja során ismerkedett

meg és barátkozott össze 1848 őszén. Az író tehát összevonta a valóságot és a fikciót, emlékezetes történetet alkotva.

Ennek megfelelően az akadémia légió többször is felbukkan a regényben, előbb a bécsi forradalmak, majd a magyar szabadságharc idején. Bár a két alakulat felcserélése nem felel meg a történelmi hűségnek, de az író szándékának megfelelően ez a változtatás tökéletesen beleillik a mű cselekményébe.

Az egység tavasszal újabb babérokat szerzett, többek között a március 5-én lezajlott szolnoki, az április 2-i hatvani, a 4-i tápióbicskei és a 6-i isaszegi csatában. Ezek után került sor a nevezetes kalaplevételre a gödöllői díszszemlén, Kossuth megtisztelő gesztusa pedig egyúttal jól mutatta a magyarok lengyelekről alkotott akkori véleményét is. Az egység a szabadságharc végéig még számos csatában tüntette ki magát (pl.: Nagysalló, Vác, Komárom, Tura stb.), de most csak az utolsó napok eseményeire térnek ki. Az augusztus 9-i temesvári vereséget követően a honvédsereg felbomlott, majd négy nappal később Világosnál Görgey is letette a fegyvert. Aki csak tehette Orsova felé menekült, hogy a Dunán átkelve török földön találjon menedéket, a hátvédet pedig a Wysocki tábornok parancsnoksága alá rendelt olasz és lengyel légió jelentette. Bár

az utóbbi létszáma akkorra már 1000 főre olvadt, de a katonák hírnevükhöz méltóan, zárt alakzatban, folyamatos utóvédharcok közepette vonultak vissza a Karánsebes-Orsova útvonalon, fedezve a magyarok menekülését. Az egység augusztus 18-20-án, az utolsók közt kelt át a Dunán, a fegyverletételre már török területen került sor. De emigrációba vonulása előtt Kossuth még egyszer kifejezte a lengyelek iránti tiszteletét, és Wysocki felterjesztése alapján kitüntette a légió 26 katonáját. Ez volt az utolsó magyarországi intézkedése.



## VESZTRÓCZY ZSOLT

ORSZÁGOS SZÉCHÉNYI KÖNYVTÁRBAN DOLGOZIK, TÖRTÉNÉSZ ÉS KÖNYVTÁROS. A DUALIZMUS KORI NEMZETISÉGI OKTATÁSPOLITIKÁRÓL SZÓLÓ DOKTORI DISSZERTÁCIÓT VÉDETT 2011-BEN AZ ELTE-N.



Szkoła Polska im. Sándora Petőfiiego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie obchodzi w tym roku 50-lecie działalności. Wychodząc naprzeciw potrzebie uczczenia jubileuszu, publikujemy w tym numerze pierwszy z tekstów poświęcony placówce edukacyjnej dla polskich i dwujęzycznych uczniów.

# HISTORYCZNA CHWILA

## 50 LAT SZKOŁY POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP W BUDAPESZCIE

*Fundamentem każdej szkoły jest jej tradycja, która pozwala się z nią utożsamiać, wyróżnia ją spośród innych placówek, należy do elementów wychowania, kształtuje postawę patriotyzmu i przywiązania do środowiska. Nasza szkoła wypracowała przez kilkadziesiąt lat bogatą tradycję, która stała się kierunkowskazem działań dydaktycznych i wychowawczych. Znaczącym elementem tej tradycji są obchody kolejnych jubileuszy. W tym roku przypada wyjątkowy jubileusz! Świętujemy 50 lat istnienia naszej placówki!*

Jubileusz to doskonały moment, aby przywołać kilka faktów związanych z historią szkoły, przybliżyć strukturę naszej placówki, przedstawić główne zadania jakie ma do spełnienia polska szkoła poza granicami kraju. podzielić się radością z licznych sukcesów, które osiągnęliśmy jako szkolna społeczność w czasie tego półwiecza.

### Krótką historią placówki

W roku szkolnym 1973/74 na potrzeby dzieci pracowników placówki dyplomatycznej i dzieci Polaków czasowo przebywających na Węgrzech powołano Niepełną Szkołę Podstawową i Punkt

Konsultacyjny Kształcenia Ogólnego przy Ambasadzie PRL. Organizację szkoły powierzono dr Janowi Lewandowskiemu, który w lutym 1974 r. wraz z trzema nauczycielkami zainaugurował pierwszy, skrócony rok szkolny. Szkoła Podstawowa przyjęła trzynastoro dzieci. Pozostała trzynastka korzystała z pomocy Punktu Konsultacyjnego.

Warunki lokalowe były bardzo trudne. Z braku typowego obiektu szkolnego na potrzeby dydaktyczne adaptowano piwniczne pomieszczenia Ambasady. Część zajęć odbywała się w wynajętych salach węgierskiej szkoły podstawowej przy Sütő u. 1. Sytuacja taka

utrzymywała się do 1 marca 1979 roku, gdy szkoła przeprowadziła się do nowego lokalu przy Benczúr u. 39 b.

Wyrazem uznania dla dotychczasowej działalności szkoły stała się decyzja Ministra Oświaty i Wychowania (styczeń 1978 r.) w sprawie zmiany zakresu organizacyjnego placówki na Zespół Szkół przy Ambasadzie PRL w Budapeszcie (szkoła podstawowa i liceum), a także decyzja dotycząca nadania szkole imienia Sándora Petőfiiego (15 października 1979 r.). 7 maja 1980 r. szkoła otrzymała również sztandar ufundowany przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

W roku 1980 umożliwiono naukę w szkole dzieciom polonijnym. Gwałtownie wzrosła liczba uczniów, osiągając w 1995 roku liczbę 145, co wymusiło ponowną zmianę lokalizacji.

W marcu 1990 r. przeniesiono szkołę do nowo wybudowanego kompleksu mieszkaniowego dla pracowników Ambasady przy Törökvesz út 15, w którym wydzielono osobne pomieszczenia szkolne. Wynajmowane sale wraz z biblioteką i przestronnym korytarzem w pełni odpowiadały potrzebom edukacyjnym placówki, dlatego szkoła korzysta z nich do dzisiaj.



AUTORKI WYSTAWY FOTOGRAFII PT. „ZA KROKIEM KROK... JUŻ PIĘĆDZIESIĄTY ROK” (KRYSZYNA DOBI, BEATA MONDOVICS, ANNA PETROVICS, MAGDALENA RAJTAR-SZABÓ) W GRAFICZNYM OPRACOWANIU JARKA SKŁADANKA, INSTYTUT POLSKI 2024 R. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM SZKOLNE/BEATA MONDOVICS.





DZIEŃ KOBIET, SZKOŁA POLSKA 2024 R. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM SZKOLNE/BEATA MONDOVICS.

Po kolejnych reformach systemu edukacji, co wiązało się także ze zmianami nazewnictwa naszej szkoły od 2019 r. placówka działa jako Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Budapeszcie, w skład której wchodzi ośmioklasowa szkoła podstawowa i czteroletnie liceum.

#### **Szkoła Polska w strukturze Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą**

Szkoła nosząca obecnie nazwę: Szkoła Polska im. Sándora Petőfiego przy Ambasadzie RP w Budapeszcie została powołana jako jedna z kilkudziesięciu publicznych polskich placówek edukacyjnych na świecie i wchodzi w skład międzynarodowej sieci szkół polskich. Największe szkoły tego typu znajdują się w Paryżu, Atenach i Brukseli. Podlegają bezpośrednio Ośrodkowi Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą w Warszawie oraz Ministerstwu Edukacji Narodowej. Szkoły te działają obecnie w 37 krajach. W ich skład wchodzi: Zespół Szkół w Atenach, 76 szkół polskich oraz sekcje polskie w szkołach międzynarodowych we Francji. Realizują one program uzupełniający z przedmiotów ojczyźtych - języka polskiego i wiedzy o Polsce. W roku szkolnym 2023/2024 naukę w szkołach przy polskich placówkach dyplomatycznych rozpoczęło łącznie ponad 17 tys. uczniów. Pracuje w nich blisko 600 nauczycieli.

#### **Statutowe zadania naszej szkoły**

Głównym zadaniem statutowym Szkół Polskich przy placówkach dyplomatycznych jest realizowanie programu nauczania obowiązującego w publicznych szkołach w Polsce w systemie nauczania uzupełniającego do szkoły lokalnej w zakresie języka polskiego, historii i geografii Polski.

Ma to za zadanie pomóc naszym uczniom we włączeniu się do polskiego systemu edukacji po powrocie do kraju w takim samym sposób, jak kontynuujący naukę uczniowie bądź stanowić zachętę do podjęcia studiów w Polsce.

Szkoły Polskie za Granicą nie mają uprawnień do przeprowadzania egzaminu w ósmej klasie szkoły podstawowej ani egzaminu maturalnego. Jednakże w przypadku egzaminu maturalnego, oraz zainteresowania nim ze strony ucznia, jest on kierowany do Ośrodka Rozwoju Edukacji Polskiej za Granicą w Warszawie, gdzie po spełnieniu określonych wymagań uczeń może podejść do polskiej matury.

W polskojęzycznych szkołach na Węgrzech przygotowujemy do matury z języka polskiego jako obcego, jeżeli uczniowie zgłaszają chęć przystąpienia do takiego egzaminu w swojej szkole macierzystej.

Nasi absolwenci z węgierskim lub międzynarodowym świadectwem dojrzałości mogą aplikować na polskie uczelnie na tych samych warunkach co polscy obywatele.

Przypomnijmy, że od 1980 r. kiedy uczniami naszych szkół zostały także dzieci polonijne, do działalności statutowej placówek wpisano także zadania wynikające z funkcjonowania szkół w środowisku dwukulturowym. Nasza szkoła poza wspomnianym zapewnieniem podstawowego i średniego wykształcenia z języka polskiego, wiedzy o Polsce, udokumentowanego polskim świadectwem szkolnym, gwarantuje poznanie tradycji i kultury polskiej ale także stwarza możliwości poznania stosunków polsko-węgierskich. Od kilku lat ważnym zadaniem placówki stał się rozwój dwujęzyczności naszych uczniów.

Szkoła polska poza granicami kraju ma także jeszcze inne szczególne zadanie do spełnienia. Po pierwsze, wobec bogatej i atrakcyjnej oferty szkół macierzystych musi stać na straży polskości uczniów. Dlatego tak ważna jest współpraca szkoły i rodziców w zakresie wychowywania uczniów w duchu nowoczesnego patriotyzmu. Bez pomocy rodziców nie jesteśmy w stanie tego dokonać. Polacy przebywający za granicą powinni mieć świadomość, że nie można zaniedbywać obowiązku posy-

łania dziecka do szkoły polskiej. Kontakt dziecka w domu z polskimi rodzicami nie wystarcza. Szkoła gwarantuje przede wszystkim zaspokajanie potrzeb emocjonalnych dzieci w kontaktach z polskimi rówieśnikami, co na emigracji jest bardzo ważne.

Szkoła polska skupia polską społeczność, co ułatwia dziecku zatopionemu w innej kulturze identyfikowanie się z polskością. Nie zapomnijmy więc, że szkoły polskie za granicą spełniają ważną funkcję wzmacniającą polskie poczucie narodowe młodego pokolenia. A zatem dzieci, po kilkuletnim pobycie na emigracji, które z jakichś powodów omijały szkołę polską, stają po powrocie do kraju przed wieloma problemami i w końcu, aby ich uniknąć nie trafiają do polskich szkół, lecz kontynuują naukę w szkołach międzynarodowych w Polsce. Nie powinniśmy do tego dopuszczać. I my w naszej szkole staramy się takim sytuacjom zapobiegać, m. in. poprzez realizację bogatego programu wychowawczego.

Po drugie, program wychowawczy skierowany jest także do naszych uczniów, którzy wywodzą się z rodzin dwukulturowych (polsko-węgierskich, polsko-angielskich i innych). Przy zachowaniu pełnego szacunku dla historii, tradycji i kultury państwa pochodzenia jednego z rodziców ucznia, staramy się rozbudzać w nim miłość do drugiej Ojczyzny –

Polski i postawę dumy z bycia Polakiem. Zależy nam na tym, aby nasi uczniowie dwujęzyczni stali się ambasadorami polskości we własnych środowiskach.

### Współpraca z rodzicami

Szkoła, kierując się dobrem naszych uczniów, stawia, co podkreślono powyżej, na pełną współpracę z rodzicami. Zostało to wyraźnie określone w misji naszej placówki: „szkoła jest otwarta, demokratyczna, w układach międzyludzkich panuje partnerstwo i życzliwość. W naszych działaniach dydaktyczno-wychowawczych rodzice pełnią wspierającą i współtworzącą rolę”. Większość tego, co dzieje się w szkole w obszarze działań pozalekcyjnych – bogaty program imprez kulturalnych i edukacyjnych – nie byłoby możliwe do zrealizowania, gdyby nie grupa rodziców, którzy z zaangażowaniem oddają się pracy społecznej na rzecz szkoły i dzieci, rozumiejąc, że w funkcjonowaniu szkoły polskiej poza granicami kraju wiele zależy od nich samych. To właśnie dzięki nim doszło do powołania „Fundacji Rodzice Szkoły Polskiej”, która z sukcesem wspiera szkołę.

Dzięki tej współpracy placówka może pochwalić się wyjątkowymi projektami edukacyjnymi i kulturalnymi. Uczniowie chętnie w nich uczestniczą, wzbogacając swoją wiedzę o Polskę, kształcąc umiejętności posługiwania się językiem

polskim, a przede wszystkim odkrywając swoje talenty i pasję. Oto kilka z nich: „Młodzi tłumacze I, II, III” (2018, 2020), wydanie przewodników turystyczno-edukacyjnych „Polska oczami dziecka” i „Węgry oczami dziecka” (2020, 2021), projekt „Żywe obrazy – igraszki z polskim malarstwem”, itp.

Szkoła Polska w Budapeszcie stawiając na rozwój talentów i pasji dzieci organizuje w ramach zajęć pozalekcyjnych także szereg warsztatów z różnych dziedzin. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się wśród uczniów warsztaty historyczne, filmowe, teatralne i rękodzielnicze. W okresie wakacyjnym Szkoła współpracuje z Samorządami Polskimi w organizacji wypoczynku letniego na Węgrzech i w Polsce.

### Sukcesy naszej szkoły

Oto najważniejsze sukcesy naszych uczniów z ostatnich kilku lat:

- I miejsce w edycji światowej VI Filmowego Konkursu Historycznego Patria Nostra (2021): Markó Skrodzki (kl. III LO), Adam Pongracz (kl. III LO) i Laszló Demeny (kl. III LO) byli autorami zwycięskiego filmu (spośród 70 drużyn z całego świata).
- Laureatka w V Olimpiadzie Historii Polski dla Polonii i Polaków za Granicą (2020/2021): Zofia Bedyńska z kl. z III LO znalazła się wśród 10 uczniów nagrodzonych indeksem na polskie uczelnie spośród ponad 300 uczestników konkursu z całego świata.
- Laureaci Międzynarodowego konkursu historycznego „Śladami Polaków w ...” organizowanego przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (2019). Zofia East z kl. III gimnazjum, Emil Celichowski z kl. III LO, Markó Skrodzki z kl. III gimnazjum.
- II miejsce (2019) w Międzynarodowym konkursie piosenki „Niepodległa w piosence” organizowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji Polskiej w Warszawie: Jagna Kołdys z kl. III SP.
- Laureatka (2018) Międzynarodowego konkursu „Być Polakiem” organizowanego przez Fundację Świat Na Tak: Zofia Bedyńska z kl. z II gimnazjum.

NASI UCZNIOWIE UCZESTNIKAMI HAPPENINGU Z OKAZJI ŚWIĘTA KONSTYTUCJI 3 MAJA, 2023 R.  
ŹRÓDŁO: ARCHIWUM SZKOLNE/BEATA MONDOVICS.



- I miejsce (2015) w Międzynarodowym konkursie Ministerstwa Edukacji Narodowej pt. „Książki naszych marzeń” dla uczniów naszej szkoły za film „Czarodzieje z Budapesztu”.

Przez ostatnie półwiecze przez naszą szkołę podstawową i liceum przeszło ok. 900 uczniów. Blisko 100% naszych absolwentów, którzy zdecydowali się na dalszą edukację w Polsce zdobyło indeksy renomowanych polskich uczelni, ci zaś, którzy wybrali węgierskie uczelnie, zdawali wcześniej maturalny egzamin z języka polskiego jako obcego na poziomie rozszerzonym i osiągnęli najwyższe noty. Absolwenci podkreślają, że wiedza zdobyta w Szkole Polskiej pozwoliła im czuć się pewniej w realizacji planów życiowych.

Sukcesy uczniów umożliwiają nauczyciele: kadra stale podnosząca kwalifikacje i otwarta na nowe pomysły i innowacje. Na zajęciach wykorzystuje metody aktywne, wsparte technologią informatyczną zakupioną w ramach Laboratorium Przyszłości.

Naszą dumą jest szkolna biblioteka. Zawiera bogaty polskojęzyczny księgozbiór, polskie filmy i polskie gry planszowe. Chcemy rozbudzać w dzieciach pasję czytania, dlatego szkolny bibliotekarz zawsze życzliwie podpowie i podsunie ciekawą lekturę, organizuje też różne akcje czytelnicze, co dostrzeżono w bibliotekarskich kręgach w Polsce, stawiając naszą placówkę za wzór.

Mam nadzieję, że nasza bogata tradycja i historia, a także liczne osiągnięcia, które z dumą prezentuję powyżej, otwierają przed nami kolejne lata owocnej pracy, ale i ogromnej satysfakcji. Dziękując wszystkim zaangażowanym w rozwój naszej szkoły wierzę, że przyszłość będzie nam sprzyjać!



**BEATA MONDOVICS**

DYREKTOR SZKOŁY POLSKIEJ PRZY AMBASADZIE RP W BUDAPESZCIE, NAUCZYCIELKA HISTORII I WIEDZY O POLSCE.



WIZYTA MAŁŻONKI PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W NASZJ SZKOLE, 9 WRZEŚNIA 2021. ŹRÓDŁO: KANCELARIA PREZYDENTA RP



WYCIECZKA KL. V SP ŚLADAMI „CHŁOPCÓW Z PLACU BRONI”, 2024 R. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM SZKOLNE/BEATA MONDOVICS.



# SZOLNOKI CSATA 175-İK ÉVFORDULÓJA

## EMLÉKEZZÜNK TÖRTÉNELEMRE

Hagyományainkhoz híven a Szolnoki Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat és a Lengyel-Magyar Klub, ebben az évben is csatlakozott az 1849-es Szolnoki Csata emlékére megrendezésre kerülő eseménysorozathoz, melynek ideje március 2-a szombat volt.

Ebből az alkalomból a délelőtti órákban a több mint ezeréves közös történelmünk egy szeletét kívántunk bemutatni a magyar és a lengyel királyi és fejedelmi dinasztiák kialakulásával, „Jagelló Izabella és családja” című kiállítás segítségével, melyet Balázs István a Lengyel Kutatóintézet és Múzeum igazgatója a kétnyelvű előadása után nyitotta meg. Az ünnepség alatt közreműködött Domszlai Sándor énekművész Erkel Ferenc: „Bánk bán” – „Hazám, hazám” előadásával. Az alkalomhoz illően a lengyel katonai ételek kóstolójával folytatódott a délelőtti program.

Kora délutáni órákban az ünnep folytatódott megemlékezéssel a lengyel-magyar közös történelem jegyében Wysocki József tábornak emléktáblájánál a győztes Szolnoki Csata magyar és lengyel katonáinak emlékére, az MH Szolnoki Légió Hagyományörző Egyesület közreműködésével. A lengyel és magyar himnusz elhangzása után köszöntőt mondott Katarzyna Ratajczak-Sowa a Budapesti Lengyel Nagykövetség tanácsosa, Szalay Ferenc Szolnok város polgármestere, és Bátoriné Zsolt a Szolnoki Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat elnöke, aki köszöntőjében elmondta: Egy William Allen White idézettel emlékezzünk az elesett hősökre: „A szabadság az egyetlen dolog, ame-

lyet csak akkor lehet megszerezni, ha másoknak is megadjuk”.

A győztes szolnoki csata 175-ik évfordulóján itt állva József Wysocki emléktáblája előtt emlékezzünk meg a nemes szívű emberről, jó katonáról, aki minden erejét a szabadság kivívásáért áldozta, s aki senkit sem fosztott meg attól a megtiszteltetéstől, hogy hazáját szolgálhassa.

„Veletek harcoltunk. Nem mint zsoldosok, nem a saját személyes céljainkért, hanem abban a reményben, hogy ti sikertek, s ebben a mi részvételünk is, alapja lesz annak a további harcnak, mely életünk szakadatlan célja: harc Lengyelország függetlenségéért.”

A magyar nemzethez intézett búcsú szövegében ezzel a vallomással fejezte be Wysocki magyarországi hadi pályafutását 1849. augusztus 20-án, elhagyva a vérző magyar földet. Ebben az egy mondatba tömörítve fejezte ki azt az eszmét, melynek jegyében a lengyelek közel egy évig harcoltak együtt a magyarokkal a közös ellenség ellen.

Wysocki nem félt a felelősségtől. Damjanich Szolnok alatt ingadozott az ütközet megindításával. Háromszor adott parancsot a támadásra, s mindháromszor azonnal vissza is vonta. A helyzet azonban nem túrt halasztást. Az osztrák tüzéség komoly veszteséget mért a zászlóaljakra, melyek kezdtek megingani. Az Abonyba küldött szerelvény Ottinger lovasságát hozza. Mindezt mérlegelve a hős Wysocki – amint őt Klapka nevezte – megtöri a parancsnokok ingadozását

és a honvéd zászlóalj élén támadásba veti magát. Példáját követve támadásra indul a többi zászlóalj is. Az ellenség védelmét áttörték, Vécsey elfoglalta a hidat, a várost pedig bevették. Amire Ottinger egysége a segítséggel megérkezett, már késő volt. Wysocki pontosan meghatározta az ütközet megkezdésének utolsó lehetséges pillanatát.

Wysocki becsülettel harcolt a magyar ügyért, mert felfedezte, hogy az ellenség közös, s mert mint annyian Ő is arra számított, hogy a harcot, s egyben a felszabadított magyarok segítségét is át lehet plántálni Lengyelországba. Mély demokratizmusa, haza és szabadság szeretete nagyon sok barátot szerzett neki a magyar hazafiak közül.

Orsovánál a még szabad magyar föld utolsó darabkáján a már idézett magyar néphez szóló felhívását ezekkel a szavakkal fejezte be: „Őriztétek meg nemes szívetekben annak emlékét, hogy eljöttünk veszélyben lévő hazátokba.”

A magyar nép megőrizte, és nemzedékről-nemzedékre hagyományozta a Magyarország szabadságáért harcolt lengyelek mai napig is frissen élő emlékezetét.

A megemlékezés alatt hallhattunk „Vértől pirosuló ősi kard” és „Nemzeti dalt” Domszlai Sándor magánénekes előadásában. Az ünnepség folytatódott koszorúzással és a Szolnoki csata hadijátékkal.

*Bátoriné Lisiewicz Ewa*

# Nasza wspólna historia

Samorząd Narodowości Polskiej w Szolnoku oraz Klub Polsko-Węgierski mają zaszczyt zaprosić Panią, Pana

**w dniu 2 marca 2024 r. (sobota) o godz. 11:00**

na ceremonię, która odbędzie się w sali Verseghy'ego Biblioteki Ferencza Verseghy'ego i na późniejsze upamiętnienie zwycięskiej bitwy pod Szolnokiem.

# 175. ROCZNICA BITWY POD SZOLNOKIEM

## UPAMIĘTNIENIE HISTORII

Zgodnie z tradycją 2 marca br. w sobotę Samorząd Narodowości Polskiej w Szolnoku oraz Klub Polsko-Węgierski włączyli się w tegoroczny cykl wydarzeń upamiętniających bitwę pod Szolnokiem która odbyła się 5 marca 1849 roku.

Z tej okazji w przedpołudniowych godzinach zaprezentowaliśmy wycinek naszej wspólnej ponad tysiącletniej historii przedstawiając rozwój węgierskich i polskich dynastii królewskich i książęcych, za pomocą wystawy pt. „Izabella Jagiełło i jej rodzina” inauguracji której po dwujęzycznej prezentacji dokonał István Balázs, dyrektor Polskiego Instytutu i Muzeum Badawczego w Budapeszcie. Podczas ceremonii wystąpił artysta śpiewak Sándor Domszlai, wykonując arię pt. „Ojczyzno moja, ojczyzno moja...” z opery „Bánk bán” Ferencza Erkelę. Stosownie do okazji w programie była degustacja polskich potraw wojskowych. Wczesnym popołudniem kontynuowaliśmy uroczystość upamiętnieniem w duchu naszej wspólnej polsko-węgierskiej historii przy tablicy pamiątkowej gen. Józefa Wysockiego z udziałem Orkiestry Sił Powietrznych Wojska Węgierskiego w Szolnoku oraz Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznej Legionu Wysockiego.

Po odśpiewaniu hymnów polskiego i węgierskiego okolicznościowe powitanie wypowiedziała Katarzyna Ratajczak-Sowa, Radca z Ambasady RP w Budapeszcie, Ferenc Szalay, Burmistrz miasta Szolnok

i Zsolt Bátori, Przewodniczący Samorządu Narodowości Polskiej w Szolnoku, który powiedział: Pamiętajmy o poległych bohaterach cytatem Williama Allena White'a: „Wolność to jedyna rzecz, którą można uzyskać tylko wtedy, gdy damy ją innym”. W 175. rocznicę zwycięskiej bitwy pod Szolnok, stojąc tu w przed tablicą pamiątkową Józefa Wysockiego pamiętajmy o człowieku o szlachetnym sercu, dobrym żołnierzu, który poświęcił wszystkie swoje siły dla zdobycia wolności i który nikogo nie pozbawił zaszczytu służenia ojczyźnie.

„Walczyliśmy z wami. Nie jako najemnicy, nie dla naszych osobistych celów, ale w nadziei, że wasz sukces i nasz w nim udział będą podstawą dalszej walki, która jest nieustannym celem naszego życia: walka o niepodległość Polski”, powiedział w swoim pożegnalnym przemówieniu do narodu węgierskiego Wysocki, kiedy zakończył swą karierę wojskową na Węgrzech 20 sierpnia 1849 r., opuszczając krwawiącą ziemię węgierską. W jednym zdaniu wyraził ideę, w ramach której przez prawie rok Polacy wspólnie z Węgrami walczyli ze wspólnym wrogiem.

Wysocki nie bał się odpowiedzialności. Pod Szolnokiem Damjanich wahał się z rozpoczęciem bitwy. Trzykrotnie wydał rozkaz ataku i trzy razy natychmiast go wycofał. Jednak tej sytuacji nie można było opóźniać. Artyleria austriacka zadała batalionom poważne straty, które zaczęły się chwiać. Pociąg wysłany do Abony przywozi kawalerię Ottingera. Biorąc to wszystko pod uwagę, bohater Wysocki – jak go nazywał Klapka – przełamuje wahania dowódców i rzuca się do ataku na czele batalionu wojskowego. Idąc za jego przykładem, pozostałe bataliony ruszają do ataku. Obrona wroga została przełamana, Vécsey zdobył most, a tym zdo-



ODCZYT ISTVÁNA BALÁZSA PODCZAS OTWARCIA WYSTAWY. FOT. JÓZSEF ANDOR KIRÁLYHÁZI.

było miasto. Kiedy jednostka Ottingera przybyła z pomocą, było już za późno. Wysocki wykorzystał ostatni możliwy moment na rozpoczęcie bitwy. Wysocki walczył z honorem za sprawę węgierską, bo odkrył, że wróg jest wspólny i jak wielu innych, spodziewał się, że walka i pomoc wyzwolonych Węgrów będzie mogła zostać przeniesiona do Polski. Jego głęboki demokratyzm, miłość do ojczyzny i wolności zapewniły mu wielu przyjaciół wśród węgierskich patriotów.

Pod Orszową, na ostatnim skrawku jeszcze wolnej ziemi węgierskiej, swój apel do narodu węgierskiego zakończył słowami: „Zachowajcie w swych szlachetnych sercach pamięć o tym, że przybyliśmy do waszej zagrożonej ojczyzny.”

Naród węgierski zachował i przekazał z pokolenia na pokolenie pamięć o Polakach walczących o wolność Węgier, która żyje do dziś.

Podczas uroczystości zabrzmiały pieśni: „Od krwi czerwony starożytny miecz” oraz „Pieśń narodowa” w wykonaniu śpiewaka Sándora Domszlai. Kontynuacją uroczystości było złożenie wieńców i inscenizacja Bitwy pod Szolnokiem.

*Ewa Lisiewicz-Bátori*



TŁUMNIE PRZYBYŁA PUBLICZNOŚĆ. FOT. JÓZSEF ANDOR KIRÁLYHÁZI.

# ROZWIJANIE TALENTÓW

## WYSTAWA FOTOGRAFICZNA „POLSKA, WĘGRY. MOJE OJCZYZNY”

20 kwietnia Polski Dom Kultury otworzył wystawę fotograficzną Endre Bóka, znanego nam Polonusa. Endre urodził się w Győr na Węgrzech. Jego matka jest Polką z Krakowa, ojciec jest Węgrem. Dzięki rodzicom Polska i Węgry stały się dla niego Ojczyznami. Od początku uczęszczał do węgierskiej i polskiej szkoły. Obecnie pracuje w Urzędzie Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego na Węgrzech. Jak sam powiedział: „Od 20 lat fotografowanie, to moje hobby, głównie interesuje mnie natura, miejsca mniej i bardziej znane w Polsce i na Węgrzech”.

Na otwarciu wystawy, które miało miejsce w sali wystawowej Polskiego Instytutu Badawczego i Muzeum w Budapeszcie przyszły dzieci, młodzież, rodzice i nauczyciele Ogólnokrajowej Uzupełniającej Polskiej Szkoły na Węgrzech, która w tym dniu obchodziła swoje 20-lecie istnienia. Dyrektor szkoły Anna Lang - wieloletnia nauczycielka Endre - w swoim wystąpieniu zwróciła się do dzieci polonijnych, aby rozwijały swoje zainteresowania i w drodze do dorosłości wykorzystały znajomość



MONIKA MOLNÁRNÉ SAGUN, ANNA LANG I ENDRE BÓKA. FOT. BARBARA PÁL

języka polskiego i to, że mają dwie Ojczyzny, jak zrobił to ich starszy kolega Endre. Wśród gości obecni byli także: rzecznik do spraw polskich w Parlamencie Węgier Ewa Ronayné Slába, dyrektor Urzędu OSP Eva Tupcsia, dyrektor Muzeum István Balázs, przewodniczący komisji kultury przy OSP Barna Forreiter i prezes Stowarzyszenia św. Wojciecha Katarzyna Takácsné Kalińska.

Wystawa jest w zbiorach Polskiego Domu Kultury i zachęcamy do promowania jej wśród samorządów polskich na Węgrzech.

*Monika Molnárné Sagun*

## MAJOWA DEPEZA ZE SZKOŁY POLSKIEJ PRZEGLĄD WYDARZEŃ SZKOLNYCH

Maj to wyjątkowo ekscytujący miesiąc w naszej szkole. W tym miesiącu odbywają się polskie święta: 1 maja - rocznica wejścia Polski do Unii Europejskiej, 2 maja - Dzień Flagi i Dzień Polonii, 3 maja - Święto Konstytucji Trzeciego Maja! W tym roku

obchodziliśmy okrągłą rocznicą wejścia Polski do EU: minęło już 20 lat od tego historycznego dnia!

W naszej szkole celebrowaliśmy majowe święta na różne sposoby. Dla najmłodszych uczniów odbyła się lekcja o Unii Europejskiej - „Jesteśmy Europejczykami” oraz gra „Państwa i stolice EU”.

Z okazji obchodów Dnia Polonii i Święta Konstytucji 3 maja nasi uczniowie mieli sporo atrakcji i wrażeń podczas gier terenowych!

Wiwat! Wiwat Konstytucja 3 maja! Obchodom tegorocznych Święt Majowych przyświecało hasło „Majowa Jutrzenko, pamiętamy i działamy!”.

Święto Konstytucji 3 Maja stało się okazją nie tylko do przypomnienia historii i okoliczności powstania pierwszego w Europie aktu o tak wielkiej randze, z którego my Polacy jesteśmy niezwykle dumni! Zajrzeliśmy bowiem do

treści konstytucji, „tłumacząc” tekst na język nam współczesny, a przy okazji dokonaliśmy dokładnej jego analizy! A to działanie stało się pretekstem do zapoznania się z procedurą powstawania takiego dokumentu. Uczniowie VII i VIII klasy SP podjęli się wyzwania i przystąpili do opracowania projektu szkolnej konstytucji. Następnie odbyły się konsultacje z innymi członkami społeczności (uczniami klas młodszych i nauczycielami), w trakcie których pojawiły się jeszcze nowe propozycje zapisów, a na koniec przystąpiono do głosowania za przyjęciem lub odrzuceniem projektu tego aktu. Niniejszym pragniemy poinformować, że konstytucja szkolna została przyjęta większością głosów!

Ale to nie koniec aktywnych działań świątecznych! Uczniowie wzięli także udział w grze terenowej, w której mieli okazję nie tylko sprawdzić swoją wiedzę o Polsce i języku, ale także ćwiczyć współpracę w ramach zespołów, w których starsi uczniowie pomagali młodszym kolegom i koleżankom. Doświadczenie to oka-



UCZNIOWIE PODCZAS ŚWIĘTA FLAGI. ŹRÓDŁO: ARCHIWUM SZKOŁY.

zało się po raz kolejny wspaniałą lekcją szkolnej solidarności!

Majowe święta w naszej szkole to rzeczywiście czas szczególny. W przestrzeni szkolnej królowały barwy narodowe, a w sercach wielka radość i duma z dzieła, którego dokonali nasi przodkowie!

Święto Flagi w naszej szkole. Nasi młodzi uczniowie uroczysto świętowali Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. W tym dniu najważniejszymi dla nas kolorami

była biel i czerwień, kolory naszej flagi państwowej. W całej szkole pojawiły się akcenty patriotyczne w barwach narodowych. Atmosferę świąteczną wprowadzał także odświętny strój uczniów. Z wielką dumą zawiesiliśmy naszą flagę na szkolnym oknie.

20 lat w Unii Europejskiej! Obchodziliśmy razem 20. rocznicę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Z tej okazji nasi uczniowie mieli szansę dowiedzieć się oraz przypomnieć sobie informacje o krajach

UE, jej historii i najważniejszych faktach! Najmłodszy uczniowie nauczyli się także piosenki o EU! Wspólnie zastanawialiśmy się, co oznacza dla nas „bycie Europejczykiem”, co nas łączy? Odbyliśmy szybką podróż po krajach UE, poznaliśmy ich stolice, najważniejsze zabytki i języki. Próbowaliśmy zrozumieć, w czym przejawia się nasza wspólna kultura europejska. Cieszymy się, że jesteśmy Europejczykami!

*Szkoła Polska*



## BĄDŹ JAK TWIERDZA BEZPIECZNI W INTERNECIE

Razem z ekspertami w tej dziedzinie, dbamy o bezpieczeństwo naszych podopiecznych w sieci! Dla nas dorosłych – kadry jak i rodziców – ważnym jest, by nasze dzieci pamiętały o chronieniu się przed różnego rodzaju niebezpieczeństwami w Internecie.

W ramach międzyszkolnego projektu „Bądź jak twierdza - bezpieczni w internecie”, którego inicjatorem jest ZSP nr 2 w Siedlcach, 15 maja uczniowie naszej szkoły z kl. I LO uczestniczyli w telekonferencji ze swoimi rówieśnikami z Polski. Tematem przewodnim spotkania była kwestia szeroko pojętej wolności słowa i poprawności językowej w kontekście bezpieczeństwa w internecie.

Spotkanie rozpoczęło się prelekcją, którą wygłosił prof. Andrzej Borkowski pt. „O wartości słowa i życzliwej komunikacji bez uprzedzeń”. Kilka ważnych słów o Wolności (nie tylko w literaturze) powiedziała także pani dr Małgorzata Burta. Organiza-

torami spotkania wspierającymi młodych merytorycznie i organizacyjnie była pani Monika Olędzka z ZSP 2 w Siedlcach, z Polski i pani Beata Mondovics z naszej szkoły.

Wymiana zdań pomiędzy uczestnikami spotkania okazała się niezwykle ciekawym i ważnym doświadczeniem, pozwalającym młodzieży niezależnie od kraju (w projekt zaangażowany jest także partner z Litwy) na głęboką refleksję i uświadomienie sobie wagi i siły słowa w necie - zarówno tego o zabarwieniu pozytywnym, jak i hejtu. Cieszy fakt, że młodzież dochodziła do tych samych wniosków. Jak widać, zawsze warto rozmawiać.

Spotkanie zostało wzbogacone opracowanymi przez młodzież z Polski plakatami. Dziękujemy za możliwość udziału naszych uczniów w tym projekcie. Liczymy na kolejne spotkania, być może już w realu. Dodajmy, że nasza szkoła została włączona do szerszego projektu międzyszkolnego - uczestniczą w nim przedstawiciele

sześciu szkół średnich z Siedlec, grupa studentów z Uniwersytetu w Siedlcach i goście z ZSZ nr 2 w Starachowicach.

Celem przedsięwzięcia jest zaangażowanie młodzieży w wypracowanie metod działania i współpracy oraz uczenie ich szacunku wobec siebie w Internecie. Projekt ma również na celu uświadamianie, że sztuką jest nie ulegać hejtowi, fake newsom oraz rozpoznawanie manipulacji hakerskich poprzez analizę językową. Kolejnym celem jest wspieranie różnorodnych potrzeb edukacyjnych oraz uświadamianie młodzieży realnych zagrożeń podczas korzystania z sieci.

Warsztaty są objęte patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego oraz Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Siedlcach. Partnerem wydarzenia jest Samorząd Województwa Mazowieckiego.

*Szkoła Polska*



## POLONIJNE DZIECI I JĘZYK POLSKI UCZNIOWIE W PROGRAMIE „SŁOWNIK POLSKO@POLSKI”

Nasza szkoła wzięła także udział w programie telewizyjnym o języku polskim. Ekipa z naszej szkoły - w osobach Magnusa, Ludwika, pani Zosi i pani Gabrysi wzięła udział w 612 odcinku programu telewizyjnego „Słownik polsko@polski”, zadając bardzo ciekawe pytania. W językach węgierskim i polskim istnieje wiele podobnych słów, np. kulcs - klucz, csiperke - pieczarka. Kto przejął słowa od kogo? Węgrzy od Polaków, czy Polacy od Węgrów? Dlaczego w języku polskim mamy rozróżnienie na rodzaj męskoosobowy i niemęskoosobowy?

Prof. Jan Miodek udzielił rzetelnej i wyczerpującej odpowiedzi, która okraszona została odrobiną humoru. W trakcie spotkania nie obyło się bez nawiązania do słynnego piłkarza węgierskiego Puskása, którego profesor jest wielkim fanem! Nasza szkolna ekipa została wyróżniona w programie i otrzymała najnowszą książkę pana profesora! Nagroda właśnie dotarła do szkoły! Ustawiła się już kolejka chętnych do lektury! Zapraszamy do biblioteki!

*Szkoła Polska*



# POLSKIE JUBILEUSZE W NYÍREGYHÁZIE

## 50. ROCZNICA ŚLUBU I PIERWSZA WIZYTA DYPLOMATYCZNA



Ambasador RP na Węgrzech Sebastian Kęciek na początku maja 2024 r. po raz pierwszy odwiedził Nyíregyházę, gdzie program rozpoczął w Ratuszu. Wyjątkowym wydarzeniem wizyty była uroczystość z okazji 50. rocznicy ślubu Przewodniczącego Samorządu Mniejszości Polskiej w Nyíregyházie Tamása Bárkányi i jego żony Wiesławy.

„Ten dzień jest dla nas wyjątkowym świętem, 50 lat temu wzięliśmy ślub z Wiesławą” - podkreślił Tamás Bárkányi. „Poznaaliśmy się podczas studiów w Polsce i z tego związku mamy dwójkę wspaniałych synów. Od 50 lat pracujemy nad integracją społeczności polsko-węgierskiej w Nyíregyházie.” Tamás Bárkányi zdradził, że Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Nyíregyházie liczy 210 członków, co jest dowodem na doskonałe relacje między dwoma narodami.

Sebastian Kęciek objął stanowisko Ambadora RP na Węgrzech w kwietniu 2022 r. i z radością przyjął zaproszenie do Nyíregyházy. „Oprócz spotkania z władzami miasta i powiatu mogę wziąć udział w wyjątkowym wydarzeniu: chce-

my wręczyć medal małżeństwu polsko-węgierskiemu z okazji ich długiego pożycia małżeńskiego. Obecnie rozmawiamy na wiele tematów i bardzo się cieszę, że tu jestem. Nyíregyháza bardzo mi się podoba” - powiedział Ambasador.

Nyíregyháza ma silne stosunki partnerskie z polskimi miastami Rzeszów, Bielsko-Biała i Gorlice. Tradycyjnie wspólnie obchodzą Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, Dni Miasta oraz uczestniczą w swoich świętach i uroczystościach.

„Pan Ambasador wiele słyszał o doskonałych stosunkach partnerskich Nyíregyházy. Od dawna planował wizytę i bardzo się cieszymy, że jest tutaj. Jesteśmy pewni, że będzie miała ona ciąg dalszy” - powiedział burmistrz Ferenc Kovács.

W ostatnich miesiącach dwa narody wzięły udział w licznych wspólnych wydarzeniach, takich jak Wojewódzki Konkurs Uczniowski Dwóch Dobrych Przyjaciół Polsko-Węgierskich oraz Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Ponadto młodzież



WIEŚŁAWA I TAMÁS BÁRKÁNYI ŚWIĘTUJĄCY 50-LECIE ŚLUBU W RATUSZU W NYÍREGYHÁZIE. FOT. PIOTR BÁRKÁNYI.

z Nyíregyházy udała się do Bielska-Białej na Europejski Kongres Młodzieży, a delegacje ze wszystkich trzech polskich miast partnerskich Nyíregyházy wzięły udział w Dniach Miasta, które rozpoczęły się 16 maja.

*Piotr Bárkányi*

# LENGYEL JUBILEUMOK NYÍREGYHÁZÁN

## 50 ÉVES HÁZASSÁGI ÉVFORDULÓ ÉS AZ ELSŐ DIPLOMÁIAI LÁTOGATÁS



Lengyelország magyarországi nagykövete, Sebastian Kęciek 2024 május elején először látogatott el Nyíregyházára, ahol a Városházán kezdte programját. A látogatás kiemelkedő eseménye volt Bárkányi Tamás, a Nyíregyházi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat elnökének és feleségének, Bárkányi Wiesławának 50. házassági évfordulója alkalmából rendezett ünnepség.

„Ez a nap különleges ünnep számunkra, 50 évvel ezelőtt kötöttünk házasságot Wiesławával” - emelte ki Bárkányi Tamás. „Lengyelországban ismerkedtünk meg az egyetemi éveink alatt, és 2 gyönyörű fiunk született ebből a házasságból. Az elmúlt 50 évben Nyíregyházán a lengyel-magyar közösség összefogásán dolgozunk.” Bárkányi Tamás elárulta, hogy a Nyíregyházi Lengyel-Magyar Baráti Társaság 210 tagot számlál, ami jól mutatja a két nemzet kiváló kapcsolatát.

Sebastian Kęciek 2022 áprilisában vette át megbízatását Magyarországon, és örömmel fogadta el a meghívást Nyíregyházára. „A város és a megye vezetőivel való találkozás mellett egy különleges eseményen is részt vehetek: egy magyar-lengyel házaspárnak szeretnék átadni egy érmet hosszú házasságuk alkalmából. Több témában is tárgyalunk jelenleg, és nagyon örülök, hogy itt lehetek. Nagyon tetszik Nyíregyháza” - mondta a nagykövet.

Nyíregyháza erős testvérvárosi kapcsolatokkal rendelkezik Lengyelországgal, Rzeszów (Kárpátaljai vajdaság székhelye, dél-keleti Lengyelországban található), Bielsko-Biała (Sziléziai vajdaság hetedik legnagyobb városa, déli Lengyelországban helyezkedik el, regionális fontosságú ipari központ a cseh-lengyel határ közelében) és Gorlice (Kis-lengyelországi vajdaság, déli Lengyelországban fekszik) városokkal. Hagyományosan közösen ünnepe-

lik a Lengyel-Magyar Barátság Napját, a Városnapokat, és részt vesznek egymás ünnepein és megemlékezéseiben.

„Nagykövet úr sokat hallott Nyíregyháza kiváló testvérvárosi kapcsolatairól. Régióta tervezte már a látogatást, és nagyon örülünk, hogy itt van. Biztosak vagyunk benne, hogy lesz folytatása” - mondta Dr. Kovács Ferenc polgármester.

Az elmúlt hónapokban a két nemzet számos közös eseményen vett részt, mint a Lengyel-magyar két jó barát vármegyei diákverseny, a Lengyel-magyar barátság napja. Ezenkívül fiatalok utaztak Bielsko-Białába az Európai Ifjúsági Kongresszusra, és Nyíregyháza mindhárom lengyel testvérvárosának delegációja részt vett a május 16-án kezdődő Városnapokon.

*Bárkányi Piotr*



# DZIEŃ KULTURY POLSKIEJ W SZOLNOKU

## CZTERY PROPOZYCJE TEMATYCZNE

Dzień Kultury Polskiej w Szolnoku odbył się już po raz dziewiąty przy wsparciu Fundacji Bethlen Gábor Alapkezelő Zrt. W tym roku w ramach prezentacji kultury polskiej przygotowaliśmy cztery różnorodne tematy.

Poznaliśmy twórczość znanych polskich malarzy: Chelmońskiego, Gierymskiego, Hofmana, Malczewskiego i Piotrowskiego, na wernisażu wystawy fotograficznej pt. „Żywe obrazy”. Twórcą wystawy i kierownikiem projektu jest Monika Wróbel z Fundacji 9sił.

Wystawa ta to spotkanie z malarstwem klasycystycznym, gdzie zaprezentowaliśmy rekonstrukcję 9 obrazów, które są wariacjami z przełomu XIX-XX wieku o twórczości malarzy okresu „Młodej Polski” oraz o inspiracjach wsią i tradycjami ludowymi w malarstwie i tematyce wsi Jeleśnia.

Otwierający wystawę Zsolt Bátor, przewodniczący Samorządu Narodowości Polskiej w Szolnok powiedział, że wartości kulturowe są po części zapośredniczone,

rozpowszechniane i przekazywane przez literaturę i sztukę. Tym samym obrazy i książki stają się bardzo złożonymi dokumentami kulturowymi, zawierającymi symboliczny porządek świata i społeczeństwa. Artyści, ich modele i świat przedstawiony wpisują się w system wartości społeczeństwa, którego są częścią, stając się odzwierciedleniem istniejącej rzeczywistości, naznaczonej indywidualnym charakterem twórcy reprezentującego świat.

Następnym punktem programu, który wzbudził duże zainteresowanie była prezentacja dwujęzycznej książki pt. „Skrawek nieba”, kroniki polskiego Gimnazjum i Liceum w latach 1939-1944 na Węgrzech, którą promowali László Szentes, redaktor odpowiedzialny oraz Miklós Mitrovits historyk, polonista.

Książka ta jest autentycznym dokumentem ważnej epoki, czytając ją natrafiamy na prawdziwe nazwiska i prawdziwe historie byłych młodzieńców. Oryginalna kronika to trzy rękopiśmienne tomy, w sumie ponad czterysta stron. Jest ona prawdopodobnie najważniejszym współczesnym

dokumentem przyjaźni polsko-węgierskiej, ważnym nie tylko pod względem treści, ale także symbolu. My Polacy Węgrom tego nigdy nie zapomnimy.

Motto książki:

*„Początkowo wszystko przypominało przydrożną karczmę, która stopniowo stała się ważnym elementem fundamentów przyszłej Polski.”*

W ramach cyklu wydarzeń mających na celu pogłębienie przyjaźni między obydwojoma krajami odbyła się prezentacja gastronomiczna, prezentacja dziedzictwa kulturowego i kultury Polski oraz quiz wiedzy o Polsce z wieloma nagrodami. W popołudniowym programie zatytułowanym „Polskie Przygody Muzyczne” Orkiestra Dęta z Abony z Grupą Mażorettek oczarowali liczną publiczność wykonaniem niezwykle udanych polskich dzieł muzycznych

Ewa Lisiewicz-Bátor

# ŻYWE OBRAZY

## *Spotkanie z malarstwem klasycznym*





# POLONIA W EGER

## WYCIECZKA POLAKÓW Z BUDAFOK



Agata Jakab, przewodnicząca Samorządu Polskiego XXII dzielnicy, zorganizowała 18 maja wycieczkę do Egeru dla Polonii i przyjaciół dzielnicy Budafok.

Wesoły autobus zawiózł nas na czas, prosto do celu. Przewodniczka pokazała nam wszystko, co polsko-węgiersko. Dużo opowiadała o polskich uchodźcach z II wojny światowej, którzy znaleźli schronienie w miejscowym zamku. O Marianie Trojanie, polonijnym działaczu i artyście grafiku, który był bardzo oddany polskim sprawom. Teraz w jego ślady idzie córka Tünde, która na lamach „Polonii Węgierskiej” mówiła: *„wszystko, co jest we mnie polskie, pochodzi od niego (...). Będąc tu na Węgrzech uważam, że muszę pokazać choć we fragmentach bogatą kulturę polską. Mam zbyt krótkie życie, by pokazać całość. Jestem wdzięczna losowi, że mogę być takim medium polskiej literatury.”*

Po wycieczce w mediach społecznościowych pojawiło się wiele komentarzy wdzięcznych uczestników. Oto jeden z nich [pisownia poniższych fragmentów oryginalna, przyp. redakcji]:

**Relacja Uli:** Bardzo sympatyczna wycieczka do miasta Eger, „Polskimi śladami”, których okazało się bardzo wiele, zorganizowana przez Ágotę Jakab z XXII. dzielnicy Samorządu Polskiego. Eger to nie tylko zamek, który wślawił się obroną przed najazdem Turków lub winem Bycza krew, to miasto z wielowiekowymi tradycjami kontaktów polsko-węgierskich. Wspomniała przewodniczka oprowadziła nas po

tych wszystkich interesujących miejscach, i wskazała m.in. polskie schody, wybudowane przez polskich inżynierów, pomnik ku pamięci polskich żołnierzy, którzy zginęli tu podczas II wojny światowej, relikwie, umieszczone w egerskiej bazylice i pomnik ojca Maksymiliana Kolbe.

A tak opisuje wycieczkę Polonia z Budafoku:

**Parę słów od Marty:** Bardzo się cieszyliśmy, że całą rodziną mogliśmy wziąć udział w organizowanej wycieczce - nawet dla dzieci były przygotowane zadania podczas zwiedzania! Jesteśmy zadowoleni z bogatego, różnego, interesującego programu i z profesjonalnego oprowadzania. Najbardziej Biblioteka się nam podobała, w której jeszcze nigdy nie byliśmy, mimo że Eger odwiedzaliśmy już wielokrotnie.

**Wrażenia Eli :** Bardzo przyjemny spacer z przewodnikiem po Starym Mieście w Eger! Wspaniała Biblioteka Uniwersytecka pełna naukowej atmosfery i zapachu starych ksiąg!

Lubię takie wycieczki!!! Dokąd pojedziemy następnym razem?

**I Anety:** Wycieczka do Eger była po prostu fajnym przeżyciem dla „budafockich” Polaków. Cały program wraz z dojazdem/



UCZESTNICY WYCIECZKI PRZED POMNIKIEM ISTVÁNA DOBÓ. FOT. ÁGOTA JAKAB.

powrotem był super zorganizowany, co po raz kolejny zawdzięczamy Przewodniczącej Samorządu XXII dzielnicy - Pani Agacie.

Pogoda, o którą były obawy, dopisała. Naprawdę, nic dodać, nic ująć, tylko czekać powtórki!)

Od siebie dodam, że duże wrażenie wywarł na mnie minaret. Dzięki temu, że widnieje na nim krzyż, nie został wyburzony, stanowi element historii i architektury miasta. Zupełnie inaczej niż w piosence polskiego barda : „... Zwalali pomniki i rwali bruk ...”. Myślę, że tego możemy się od bratanków uczyć, bo to, co jest przeszłością, choć trudną i smutną, warto ocalić od zapomnienia.

Ela Chrostowska - Horvat

NA PIERWSZYM PLANIE POMNIK ISTVÁNA DOBÓ DEUTA ALAJOSA STROBLA, W TLE ZAMEK W EGERZE. ŹRÓDŁO: EUROPEANBESTDESTINATIONS.COM



# WYCIECZKA EDUKACYJNA DO PECZU

## POLSKIE PAMIĄTKI W MIEŚCIE I OKOLICY

W dniach 24-26 maja 2024 r. członkowie Stowarzyszenia Kulturalnego Przyjaźni Polsko-Węgierskiej z komitatu Békés wzięli udział w wycieczce edukacyjnej „Polskie pamiątki w Peczu i okolicy”.

W pierwszym dniu zatrzymaliśmy się w Mohaczu, gdzie na podstawie źródeł historycznych w roku 1526 na wieść o napaściach tureckich około 1500 polskich żołnierzy przybyło na pomoc królowi węgierskiemu. Wszyscy zginęli bohaterską śmiercią. Na cześć poległych żołnierzy na placu Szepessyego w Mohaczu wzniesiono słup pamiątkowy, przy którym złożyliśmy pamiątkowe kwiaty i zapaliliśmy znicze, oddając cześć bohaterskim rodakom. W Sátorhely w Parku Narodowym Dunaju i Drawy wysłuchaliśmy ciekawych opowiadań przewodnika dotyczących bitwy.

Po południu w planie mieliśmy spotkanie z przedstawicielami Samorządu Polskiego w Peczu, które niestety nie doszło do skutku z powodu nagłej śmierci przewodniczącej, pani Aliny Tóki. Spotkaliśmy się za to z rodaczką - Ulką Gömőri, która zaproponowała nam noclegi w bursie, w której pracuje. Bursa dawniej była klasztorem, który jednak z powodu braku zakonnicy zmienił profil. Ulka otworzyła nam kaplicę, w której obecnie na inaugurację i zakończenie roku szkolnego odbywają się msze święte.

W drugim dniu do południa zwiedzaliśmy miasto z panią Sároltą Tóth, przewodnikiem, która bardzo lubi Polaków i mówi, że jej drugą ojczyzną jest Polska. Byliśmy w pięknej Bazylice, w której na pamiątkę pobytu Jana Pawła II. w 1991 r. Samorząd Polski w Peczu umieścił tablicę pamiątkową. Pod tablicą ojca świętego umieściliśmy mały wianuszek z polską i węgierską wstążką.

Po południu wybraliśmy się do Siklós, gdzie zwiedziliśmy zamek warowny z XIII wieku. Dowiedzieliśmy się, że w czasie II wojny światowej zorganizowano tam obóz dla polskich żołnierzy. Wieczór spędziliśmy degustując wina z Villány.

W niedzielę odwiedziliśmy Muzeum Zsolnayego, a w nim Dom Sikorskich. Tadeusz Sikorski był mężem Julii Zsolnay i jako architekt zaprojektował plan fabryki porcelany artystycznej, której później został dyrektorem. Budynek Sikorskich w ramach projektu Kulturalnej Stolicy Europy w 2010 r. został odnowiony, aby dać miejsce jednemu z największych na świecie zbiorów ceramiki Zsolnay, kolekcji László Gyugyi.

Wernisaż wystawy połączono z odsłonięciem ufundowanej przez Samorząd



ZWIEDZANIE PECZU Z SÁROLTĄ TÓTH. FOT. PÁL LESZKÓ

Polski w Peczu tablicy pamiątkowej w obecności wnuków zmarłego w 1940 r. Tadeusza Sikorskiego. Poznaliśmy historię wielu pięknych, ręcznie malowanych przedmiotów z porcelany, których cena wywoływała zawrót głowy. Najbardziej znanym dziełem Tadeusza Sikorskiego jest Mauzoleum Zsolnayego, na które jednak nie starczyło czasu. Wycieczka dostarczyła nam mnóstwo nowych wrażeń. Dziękujemy Ulce Gömőri za pomoc w zorganizowaniu wyjazdu.

*Małgorzata Leszko*

# POLONIJNY DZIEŃ DZIECKA

## DMUCHAŃCE LATAWCE WIATR



UBAW PO PACHY AŻ BOKI ZRYWAĆ. FOT. ÁGOTA JAKAB

Stołeczny Samorząd Polski i Samorządy Polskie XVII i XVIII dzielnic od kilku lat organizują Dzień Dziecka w Bókay-kert dla najmłodszych członków Polonii. Dmuchańce, narty i pączki to kultowe punkty programu, wszyscy czekamy na te atrakcje. Co roku można też zjeść naleśnika z własnym wizerunkiem! Dla ochłody są i lody!

Jak głoszą słowa piosenki, ruch jest naszym przyjacielem w dni powszednie i niedziele. Zatem i my nie siedzieliśmy w domu, tylko wzięliśmy udział w rodzinnych rozgrywkach sportowych. Można było zmierzyć się z samym sobą, wycelować w piramidę z puszek i wygrać pluszaka, prawie jak na strzelnicy w lunaparku.

Rywalizacja z innymi polegała m.in. na przeciąganiu liny. Najczęściej siłowaliśmy się rodzice kontra dzieci i o dziwo zawsze młodsze pokolenie było lepsze w tym starciu. Dużą popularnością cieszyły się skoki w workach i tu też młodzi byli górą. Ach ta dzisiejsza młodzież, nie ma na nich mocnych!

Chętni do opuszczenia choć na chwilę swych ciał dorośli wzięli udział w ćwiczeniach relaksacyjnych, które poprowadziła dla nas niezastąpiona Aldona. Oprócz uczyty dla ciała, było i coś dla ducha - tworzenie wielobarwnych wstęg z bibuły, które hipnotyzująco powiewały potem na wietrze.

Najodważniejsi rodzice wcieliili się w postacię z bajek - królika Binga, Skaja i Czejsa. Dzięki Katarzynie Balogh mamusi i tatuśkowie mieli swoje chwile sławy, okupione kroplami potu, ale uwierzcie: było warto!

Podczas festynu odbyły się warsztaty dekorowania koszulek. Nadruk powstawał z naturalnych kwiatów i liści. Najfajniej odbijały się oczywiście liście. Co ważne, wyprasować trzeba raz a dobrze, potem już można gnieść, ile się chce. Bo jak mawia moja koleżanka Kasia prasowanie jest nieekologiczne, pochłania zbyt dużo energii, od siebie dodam, że czasu też, a to wartość bezcenna, nie da się jej kupić za pomocą karty płatniczej.

Dla najmłodszej widowni przybył Teatrzyk kamishibai. Wszyscy, i starsi i młodszy uważnie wysłuchali historii o smoku z podwawelskiego grodu.

Można się też było spacerować po sensorycznej ścieżce i włożyć koraliki w drewniane obrazki tak, by powstały zwierzęta.

Dzień Dziecka to impreza, która łączy Polonię, bo dzielnica siedemnasta i osiemnasta, polska strona miasta!

*Ela Chrostowska - Horvat*

## KARPACKI FOLK W BUDAPESZCIE NIEZAPOMNIANY KONCERT ZESPOŁU TEKLA KLEBETNICA

**PL** POLSKI DOM  
KULTURY  
LENGYEL  
MŰVELŐDÉSI HÁZ

W pięknym miejscu, na wzgórzu zamkowym przy kawiarni Pasha Cafe 8 czerwca odbył się polsko - węgierski letni koncert zespołu Tekla Klebetnica. Organizatorami koncertu był Polski Dom Kultury oraz Aleksander Małkiewicz. Tekla Klebetnica to zespół folkowy, który wykonuje przede wszystkim muzykę pasma Karpat, z elementami muzyki klasycznej i jazzu.



MUZYCZY ZESPOŁU TEKLA KLEBETNICA. FOT. BARBARA PÁL

Zespół tworzą muzycy, którzy odnaleźli wspólny język muzyczny, pomimo że pochodzą z różnych regionów, uzupełniają się nawzajem i tworzą unikalną muzykę poprzez połączenie dźwięku skrzypiec, akordeonu, kontrabas i niepowtarzalnego instrumentu, jakim są cymbały węgierskie. Z zespołem od lat występuje znany węgierski muzyk Jenő Lisztes - absolwent budapeszteńskiej Akademii Muzycznej, nagradzany w wielu konkursach muzycznych.

Czupryn - akordeon, Adam Jakubiec - klarnet i Stanisław Dudek - kontrabas.

muzycy z różnych krajów przebywający na wzgórzu zamkowym.

Zespół Tekla Klebetnica istnieje od 2006 roku i dzięki aktywnej działalności artystycznej ma na swoim koncie wiele sukcesów oraz zagranicznych tras koncertowych. Wystąpili już w 20 krajach na świecie, do Budapesztu przyjechali prosto z koncertów w Ameryce. W 2013 roku zdobyli II miejsce w 6. edycji programu Mam Talent. Członkowie zespołu to: Anna Czupryn - śpiew i skrzypce, Zygmunt Czupryn - śpiew i skrzypce, Zygmunt Czupryn - śpiew i skrzypce, Zygmunt Czupryn - śpiew i skrzypce.

Jako że w tym roku obchodzimy także jubileusz urodzin dwóch węgierskich córek królewskich, które odegrały dużą rolę w historii Polski: 800 lecie urodzin św. Kingi i 650 lecie urodzin św. Jadwigi Królowej, na wzgórzu zamkowym nie zabrakło także utworów poświęconych tym niezwykłym kobietom. Wzbogaciły one naszą tysiącletnią wspólną chrześcijańską historię pozostawiając po sobie głęboką i żywą spuściznę duchową. Na koncert licznie przybyli nasi rodacy oraz

Dziękujemy sponsorom koncertu: Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie za dofinansowanie w ramach Programu Polsko-Węgierskiej Współpracy Pozarządowej, węgierskiemu Funduszowi Bethlen Gábor, Fundacji Wacława Felczaka oraz kawiarni Pasha Cafe.

Następny letni koncert już za rok.

*Z. Monika Molnárné Sagun*

  
BETHLEN GÁBOR  
Alap

  
KESZLET MAGYARORSZÁG  
KORMÁNYÁSNAK TÁMOGATÁSÁVAL  
2024.

  
Ambasada  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Budapeszcie  
PROJEKT FINANSOWANY PRZEZ AMBASADĘ RP W BUDAPESZCIE  
W RAMACH PROJEKTU MEMORANDUM OF UNDERSTANDING

  
WACŁAW  
FELCZAK  
ALAPÍTVÁNY

  
PASHA  
CAFE

# TO BYŁ NAPRAWDĘ OWOCNY ROK SZKOLNY!

## PRZYSTANEK HISTORIA BUDAPESZT

Bez wielkiej przesady możemy powiedzieć, że coraz bardziej i bardziej zaprzyjaźniamy się z ekipą Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie. Przyjeżdżają do nas „jak do siebie”, a my czekamy na nich „jak na swoich”! W tym roku szkolnym spotkaliśmy się aż trzy razy i każdy z nich był ważny i w swoisty sposób niezapomniany.

Podczas pierwszego spotkania w listopadzie doświadczyliśmy (dosłownie) jak drżać szyby w oknach, kiedy cała grupa przedszkolna udaje niedźwiedzia, kiedy to na przedstawieniu o Misiu Wojtku dzieci (i dorośli!) bawili się przednie i mądrze poznając losy małego niedźwiadka, który przeszedł z polskimi żołnierzami Armii Andersa z Iranu i Egiptu, przez Włochy i Monte Cassino do Wielkiej Brytanii. To spotkanie z animatorami IPN było okazją do poznania losów również innych zwierząt, które żyły z polskimi żołnierzami na praktycznie wszystkich frontach II wojny światowej i trzeba przyznać, nawet ci, którzy uważali, że dobrze znają tę część historii Polski zdziwili się jak wiele ich było.

Na kolejne spotkanie nie trzeba było długo czekać. W lutym podczas warsztatów „Jeszcze Polska nie zginęła!” uczniowie zagłębili się w temat symboli (i różnicy między logo a symbolem), poznając znaczenie i pochodzenie symboli związanych z Powstaniem Warszawskim i II Wojną

Światową. Te warsztaty udowodniły nam, że z dziećmi w każdym wieku można rozmawiać o wszystkim trzeba tylko znaleźć odpowiednią formę, a dzięki ciekawemu połączeniu różnych form (wykład, zdjęcia, aktywność plastyczna) łatwiej i efektywniej jest przekazywać nawet trudną wiedzę.

W czerwcu zaś odbyły się warsztaty „Godzina W – bój o wolną Polskę”, ostatnie z tego rocznych zajęć IPN. Z uwagi na zbliżającą się okrągłą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego poświęcone były tematowi poczty polowej, pomocy, której udzielali walczącym Polakom Węgrzy czy miejscom pamięci o Powstaniu we współczesnej Warszawie.

Współpraca z krakowskim Instytutem Pamięci Narodowej jest dla naszej szkoły bardzo ważna z wielu względów.

Zajęcia przez nich proponowane są dostosowane do potrzeb i możliwości dzieci w różnym wieku, są prowadzone z użyciem różnych form i są bardzo dobrze i dogłębnie przygotowane merytorycznie. Proponowane przedstawienia nie tylko poszerzają wiedzę historyczną widzów, ale są świetną okazją do spotkania z pol-



UCZENNICA LENKE PIĘTKA W TRAKCIE WARSZTATÓW.  
ŹRÓDŁO: ARCHIWUM SZKOLNE.

ską kulturą na żywo, co każdorazowo jest dużym przeżyciem dla naszych dzieci. Innym jej aspektem są materiały – gry planszowe, książki którymi IPN wzbogaca zbiory naszej biblioteki praktycznie przy każdej wizycie.

Mamy szczerą nadzieję, że następny rok szkolny będzie okazją do kolejnych spotkań.

*Maja Wanot*

# POŻEGNANIE MATURZYSTÓW 2024

## ŻEGNAJ, SZKOŁO



MATURZYŚCI PODCZAS WIZYTY W PARLAMENCIE. FOT. ZE ZBIORÓW SZKOŁY.



W sobotę 8 czerwca, jak co roku na szczycie najpiękniejszych schodów na Węgrzech, do ostatniego wspólnego zdjęcia stanęli nasi tegoroczni maturzyści, ich nauczyciele i rodzice oraz – co wymaga absolutnie oddzielnego podkreślenia – babcie.

Po zakończeniu egzaminów z języka polskiego do węgierskiego Parlamentu i na wspólny obiad zaprosiła ich tradycyjnie Rzecznik Narodowości Polskiej Ewa Rónay, założycielka naszej szkoły i jej wieloletnia dyrektorka.

Do matury przystąpili w tym roku uczniowie prowadzeni przez panią: Alinę Papiewską

-Csapó, świętej pamięci Alinę Tóka, którą od grudnia zastępowała Liliana Zajączné Ryst. Egzamin zdało 6 osób na poziomie średnim i 4 na poziomie rozszerzonym.

To jedna z najważniejszych, ale też i najsmutniejszych uroczystości w życiu naszej szkolnej społeczności. Wypuszczamy w wielki świat nasze, dorosłe już „dzieci”. Większość z nich znamy już od kilkunastu lat, od przedszkola właściwie. Znamy ich rodziców, często dziadków. Spędziliśmy razem wiele, wiele godzin

- w szkole, w podróży, w Polsce i na Węgrzech. Bywało poważnie, pracowicie, czasami bardzo wesoło, czasami bardzo nie, były sprawy trudne i konfliktowe, były świetne rozwiązania.

Jesteśmy z jednej strony bardzo z nich wszystkich dumni i wiemy, że „dadzą sobie radę” i że „wstydu nam nie przyniosą”, ale z drugiej strony lża się w oku kręci.

Takie spotkania to rzadka, ale bardzo ważna okazja, żeby podziękować i pogratulować

wytrwałości i zaangażowania rodzicom naszych uczniów. Nie mówimy tego zbyt często, ale wiemy, że przez długie lata sumiennie i po cichutku wykonujecie ogromną pracę wspierając nas i naszych uczniów w codziennej pracy. Wiemy, że szkoła (szczególnie taka, jak nasza pracująca jako szkoła w rozproszeniu, szkoła uzupełniająca) nie mogłaby skutecznie pracować bez Was!

*Alina Papiewska-Csapó*



## BUDOWANIE CODZIENNOŚCI KLUB SENIORA POD PATRONATEM ŚW. WOJCIECHA

Klub Seniora już od wielu lat funkcjonuje przy Stowarzyszeniu Katolików Polskich pw. św. Wojciecha w Budapeszcie a jego członkowie spotykają się systematycznie w Domu Polskim im. Jana Pawła II. Spotkania te mają bardzo różnorodny charakter, a ich celem jest budowanie poczucia wspólnoty polonijnej. Stałym programem w ciągu roku skierowanym do naszych Seniorów jest Dzień Chorego, który przypada 11 lutego i rozpoczyna się uroczystą Eucharystią z udzieleniem sakramentu chorych, a swoją radosną kontynuację ma w Domu Polskim przy ciepłym posiłku, który umożliwia wspólne bycie i dzielenie się swoją codziennością.

Już na stałe w program Domu Polskiego wpisały się spotkania wigilijne dla Seniorów z naszej wspólnoty polonijnej. Spotkanie przy świątecznym stole połączone jest z szerzeniem polskich tradycji, zatem nie może zabraknąć łamania się opłatkiem przy składaniu świątecznych życzeń i tradycyjnych potraw na stole tj. czerwonego barszczu, karpia oraz kapusty z grzybami czy grochem a także sałatek śledziowych, warzywnych i przepysznych wypieków, a zwłaszcza makowców i pierników. Świątecznemu spotkaniu zawsze towarzyszy jakieś wydarzenie kulturalne tj. koncert kolęd czy okolicznościowe przedstawienie przygotowane przez Naszą Grupę Teatralną, którą w dużej mierze stanowią seniorzy.

Nie byłoby pięknego świętowania bez budowania dobrej codzienności. Zatem Klub Seniora ma swoje miejsce i czas systematycznych comiesięcznych spotkań w Domu Polskim. W te spotkania wpisany jest już grill na początek letniego sezonu czy pożegnanie lata gdzie z pewnością króluje grillowana kiełbaska oraz przepyszne surówki czy sałatki. W jesienno



KLUB SENIORA. WYCIECZKA DO SZOMBATHELY. FOT. STOWARZYSZENIE ŚW. WOJCIECHA.

- zimowe miesiące spotkania odbywają się na sali Domu Polskiego przy kawie, herbacie i pysznym słodkim (i nie tylko) małym co nieco. Takim spotkaniom przede wszystkim towarzyszy gwarne rozmowa ale także kalambury, losowanie różnych mądrościowych cytatów czy patrona roku. Czasem towarzyszy muzyka czy dobry film.

Spotkania Klubu Seniora urozmaicone są różnymi jedno czy dwudniowymi wycieczkami. W ostatnich latach udało nam się zwiedzić urokliwie położony Sárospatak gdzie najcenniejszym zabytkiem jest niewątpliwie Zamek Rakoczego czy Bazylika św. Elżbiety Węgierskiej z jej relikwiami. W przepięknym Szombathely było nam dane zobaczyć wspaniałą katedrę czy kolumnę Trójcy Św. na rynku oraz pójść śladami św. Marcina aż do kościoła dominikanów. W tym jednym z najstarszych miast na Węgrzech nie mogło nas zabraknąć w Iseum – pozostałości po świątyni poświęconej egipskiej bogini Izydzie, która była centrum kultu religijnego w czasach rzymskich.

Działalność Klubu Seniora przy Stowarzyszeniu Polskich Katolików na Węgrzech łączy swą działalność z wymiarem duchowym dlatego też nie może zabraknąć miejsc pielgrzymkowych tj. Máriaremete, Badajk czy dni skupienia dla seniorów u siostr franciszkanek czy księży lazarystów oraz drogi krzyżowej w plenerze w czasie wielkiego postu.

Od czasu mojego przyjazdu na Węgry jest mi dane towarzyszyć tym wspaniałym ludziom, którzy spotykają się w ramach Klubu Seniora przy Stowarzyszeniu św. Wojciecha. I nieustannie jest we mnie poczucie wdzięczności za dar każdej osoby, która tworzy te spotkania, za dzielone dobro i doświadczenie z którego mogą nieustannie czerpać, a przede wszystkim za bogactwo ludzkich możliwości, którymi obdarowują się nawzajem.

*s. Stanisława Kwiręg MChR*

# A SZOVJET FELÜGYELETŐL A RENDSZERVÁLTÁSIG

## DR. MITROVICS MIKLÓS ELŐADÁSA ÉRDEN

Az Erdi Lengyel Magyar Kulturális Egyesület meghívására Dr. Mitrovics Miklós történész, polonista érkezett a városi könyvtárba. A történész nem először volt az egyesület és a könyvtár vendége, rendszeres előadó, beszélgetőtárs. Ő elsősorban a 20. századi lengyel-magyar kapcsolatokat kutatja, elemzi - nem csak magyarországi, de lengyelországi forrásokat is fölhasznál, ottani levéltárakban is kutat.

A Bölcsészettudományi Kutatóközpont Történettudományi Intézetének tudományos munkatársa, a Nemzeti Közszolgálati Egyetem Közép-Európa Kutatóintézetének tudományos munkatársa a 2023-ban megjelent „A szocializmus csapdájában” című könyvét mutatta be, amelynek alcíme konkrétan is elárulja a tartalmát: „Politika, gazdaság, kultúra és sport a magyar-lengyel kapcsolatokban (1945-1990)”. A hatalmas időszakot átölelő mű bemutatja a különböző korszakokat a sztálinizmus korától, majd kiemelten szól 1956-tól, amely mindkét országot jelentősen érintette, aztán a „hosszú” hatvanas évekről, a hetvenes évekről ír. Ugyancsak kiemelt szerepet kap a könyvben az 1980-81-es lengyelországi válság, a hadiállapot bevezetése.

Mindegyik nagyobb fejezetben szól az alcímben megfogalmazott áltémákról, így



A KÖZÖNSÉG EGY RÉSE. FOT. BAZSÓNÉ MEGYES KLÁRA.

meglehetősen széles képet kapunk a két ország viszonyáról, és ami nagyon lényeges, arról, hogy micsoda különbség van a két állam szocializmusa között, miben gyökereznek ezek a különbözőségek. Próbálja a sztereotípiákat oldani, amelynek legfőbb mondatát mindannyian ismerjük. Pedig a két nép története, beleértve az előző századokat is, nem mindig haladt párhuzamosan, jelentős különbségek voltak még ebben a negyvenöt esztendőben is.

A történészi alapossággal szerkesztett, fotókkal is illusztrált munka rendelkezik a megfelelő mutatókkal, bibliográfiával is - de a nem történészek számára is érdekesítő olvasmány lehet. És ahogy

ő fogalmazott „a kétoldalú viszony egyúttal egy fontos szegmense a nemzeti történelemnek - minél több kétoldali relációt ismerünk mélységében, annál szélesebb a tudásunk a saját országunkról is.”

A szép számú közönség (főleg az Érdlelmeke tagjai) élvezettel hallgatta Mitrovics Miklós előadását, nézte a kivetített fotókat. Miután a közönség nagy része már átélte ezen idők egy részét, picit a saját, egyéni történelmüket is földézte az est.

*Bazsóné Megyes Klára*

## WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

### MANDATY PRZEDSTAWICIELI POLONII

W czerwcowych wyborach do Samorządów Narodowości Polskiej wzięło udział 2380 osób uprawnionych do głosowania. Frekwencja wyborcza wyniosła 78,17%. Pod względem frekwencji zajęliśmy 5 miejsce na 13 narodowości, które brały udział w wyborach.

W wyniku wyborów społeczność polonijna będzie w latach 2024 - 2029 miała swoich przedstawicieli w 42 samorządach. W samym Budapeszcie będzie działało 16 samorządów dzielnicowych. Kandydaci do Samorządu Ogólnokrajowego startowali z dwóch list: z listy: Stowarzyszenia Polonia Nova / Stowarzyszenie J.Bema / Stowarzyszenie Spuścizny Derenku (Polonia Nova Egyesület / Bem József Kulturális

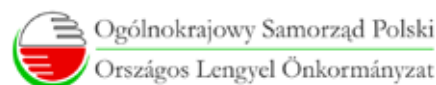
Egyesület / Derenk Öröksége Egyesület) oraz z listy wyborczej Stowarzyszenia pw. św. Wojciecha (Szent Adalbert Lengyel Egyesület). Łącznie na nową kadencję uzyskano 15 mandatów: 9 mandatów wspólna lista Polonia Nova / Bem / Derenk i 6 Stowarzyszenie pw. św. Wojciecha. Wybrano także, tak jak poprzednio, 7 nowych radnych do Samorządu Stołecznego.

We wtorek 25 czerwca nowi przedstawiciele Ogólnokrajowego Samorządu Polskiego otrzymali pisma uwierzytelniające, które wręczali: dr Attila Nagy, przewodniczący Krajowego Biura Wyborczego i dr Róbert Sasvári, przewodniczący Krajowej Komisji Wyborczej. W uroczystości uczestniczyli: rzeczniczka narodowości

polskiej, dr Ewa Rónayné Słaba oraz szef Departamentu Krajowego Kancelarii Premiera, Richard Tirsci.

Przedstawiciele rozpoczną swoją pracę w październiku. Nowo wybranym radnym życzymy wielu sukcesów w tej ważnej dla Polonii pracy.

*Joanna Górzyńska*



WYNIKI WYBORÓW



ZESKANUJ MNIE!





VARGA ZSOLT



ESSE BÁNKI ÁKOS



MANYÁK MARIOLA

# WYSTAWA TEORIE PRZESTRZENI

INSTYTUT POLSKI - GALERIA PLATAN, 1061 BUDAPESZT ANDRÁSSY ÚT 32.

2.07.2024 - 23.08.2024



GÖRÖG DÓRA



ANTAL MALVINA



TOMASZ PIARS



# PO CO SIĘ STARACĆ?

BAI LAN, QUIET QUITTING I ODPŁYW Z MIAST

## JÁNOS PATAKI

DORADCA WIZERUNKOWY  
MAREK, WEALTH COACH,  
INFLUENCER I MANAGER  
KULTURY, DZIELI SWÓJ CZAS  
MIĘDZY WIEDŃ  
I SALGÓTARJÁN. KAWALER.



**W** czasie pandemii koronawirusa pojawił się nowy termin: quiet quitting. Tak zwane ciche odchodzenie polega na zrezygnowaniu z ambicji wykraczających poza podstawowe obowiązki w pracy. Pracownik wykonuje tylko minimum i nie daje się wciągnąć w dodatkowe zadania. Celem tej postawy jest odzyskanie kontroli nad swoim życiem i zachowanie równowagi między życiem prywatnym a zawodowym, gdy to ostatnie nie przynosi ani satysfakcji, ani wymiernych korzyści. Młodzi nie wierzą już w obietnice nagród czy awansów.

Około 2022 roku w Chinach pojawiły się tagi 'bai lan' ('leżeć odłogiem'). Zainicjował je post na chińskim forum internetowym Baidu użytkownika Luo Huazhonga, który napisał, że chce leżeć w beczce jak Diogenes i zażywać kąpieli słonecznych, a leżenie płasko to sprawiedliwość. Z pozoru neutralny post wywołał burzę reakcji w przepracowanych, źle opłacanych przedstawicielach pokolenia Z w całym kraju. Absolwenci uniwersytetów walczący o pracę sprzedawcy czy kelnerów w chińskich megalopolis za głodowe stawki prześcigali się w budowie wątków na forach, opisując próżność wysiłków w neokapitalistycznych warunkach. Ruch 'bai lan' organicznie rozwinął się w postawę nieangażowania się w wyścig szczurów i brak zabiegania o minimum socjalne czy zabezpieczenie materialne. Te przywileje stają się i tak coraz trudniej dostępne współczesnym dwudziesto- i trzydziestolatkami w krajach rozwiniętych.

Eurostat podaje, że ceny nominalne węgierskich nieruchomości wzrosły między 2013 a 2023 r. o 217%. Strony w rodzaju sonarhome.hu informują, że w ciągu ostatniego miesiąca ceny nieruchomości w stolicy Węgier wzrosły o 1,11%, a od początku roku 2024 aż o 4,15%. Zupełnie nie idzie to w parze ze wzrostem płac.

Realne wynagrodzenia brutto teoretycznie wzrosły między 2014 a 2024 rokiem o 116%. Wzrost ten nie obrazuje jednak zmiany strukturalnej wśród zarabiających. Od początku stulecia z każdym rokiem maleje liczba wchodzących na rynek pracy. Wyższe wynagrodzenia dotyczą więc starszych, doświadczonych pracowników, których dochody windują statystyki. Wzrost płac minimalnych w ciągu ostatniej dekady wyniósł 97%, nie nadąża więc za wzrostem cen mieszkań. Oznacza to, że każda kolejna osoba wchodząca na rynek pracy znajduje się na nieco gorszej pozycji i ma trudniejszy start w wyścigu o posiadanie własnej nieruchomości. Ceny wynajmu rosną w podobnym tempie, co kupna.

To, że ludzie w wieku produkcyjnym powinni mieć możliwość mieszkania tam, gdzie pracują i posiadać dostęp do infrastruktury finansowanych dzięki generowanym przez nich podatków, nie powinno podlegać dyskusji. Liczba zmuszonych do wyprowadzki z wielkich miast, w których pracują, rośnie mimo to z roku na rok. Raport KSH z 2019 roku wskazuje jednoznacznie na wyludnianie się większości węgierskich dużych ośrodków na rzecz miasteczek i wsi. Ten trend obciąża niewielkie miejscowości, do których napływa zbyt duża liczba ludności miejskiej. Ujemny bilans ludnościowy Budapesztu i reszty stolic komitatów postępuje od około 30 lat. Nie dlatego, że miasta się nie rozwijają, tylko dlatego, że nieruchomości w stolicy czy miastach w północno-zachodnim pasie ekonomicznym (Győr, Mosonmagyaróvár, Komárom, Tatabánya, Ostrzyhom, Sopron, Szombathely, Budaörs, Miskolc, Debreczyn, Székesfehérvár czy Veszprém) osiągnęły zaporowe ceny.

Pracujemy coraz więcej za coraz mniej. Obiecuje się nam korzyści w przyszłości. Każda krzywa pokazuje jednak, że przepaść między dochodem rozporządzalnym a cenami żywności czy mieszkań tylko się pogłębia. Czy warto zatem podejmować większe wysiłki?

Także na Węgrzech młodzi ludzie zmuszeni są do 'bai lan'. Trzeba obniżyć koszty życia. Iść na kolejne materialne kompromisy. Przy rosnących kosztach wynajmu, za którymi nie nadążają wypłaty, coraz częściej szukamy ucieczki przed luksusem mieszkania tam, gdzie jest praca. Po co mamy wydawać coraz więcej na mieszkanie, jeśli obiecany kilka lat temu awans czy inne stanowisko nie pojawiają się, a podwyżka jest czysto pozorna, gdy wynosi 5%, a ceny chleba wzrosły na Węgrzech w 2022 roku o 88%? Był taki okres rok temu, kiedy masło kupowało się na prezent, bo kosztowało ponad 2000 forintów za kostkę.

Budzimy się rano, coraz mniej pewni tego, że pozostawanie w pracy się opłaca. Czy po to tyle studiowaliśmy i tyle pracujemy, by móc z roku na rok pozwolić sobie na coraz mniej? Czy po to robimy nadgodziny, by mieć tyle, co rok temu bez nadgodzin? Na jaką przyszłość możemy liczyć?

Wyłączyć służbowy komputer. Położyć się na podłodze. Zamknąć oczy. Nie odbierać telefonu, poczekać, aż się rozładuje. Ułożyć w myślach treść wypowiedzenia. Możemy grać tylko takimi kartami, jakie nam rozdano. Czasami jedynym zwycięskim ruchem jest nie brać udziału w grze.

# POLONIJNE MEDIA NA WĘGRZECH:



**Polonia.hu**  
ORSZÁGOS LENGYEL ÖNKORMÁNYZAT  
OGÓLNOKRAJOWY SAMORZĄD POLSKI NA WĘGRZECH



PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW W RAMACH ZADANIA PUBLICZNEGO DOTYCZĄCEGO POMOCY POLONII I POLAKOM ZA GRANICĄ. PUBLIKACJA WYRAŻA JEDYNIJE POGŁĄDY AUTORA/ÓW I NIE MOŻE BYĆ UTOŻSAMIANA Z OFICJALNYM STANOWISKIEM KANCELARII PREZESA RADY MINISTRÓW

A PROJEKT A KÜLHONI LENGYELSÉG ÉS KÜLFÖLDÖN ÉLŐ LENGYELEK MEGSEGÍTÉSÉNEK KERETÉBEN, A MINISZTERELNÖKSÉG HIVATALÁNAK PÉNZÜGYI TÁMOGATÁSÁVAL VALÓSULT MEG A PUBLIKÁCIÓ A SZERZŐ SAJÁT VÉLEMÉNYÉT TÜKRÖZI, AMELY NEM FELTÉTELNÜL EGYEZIK MEG A MINISZTERELNÖKSÉG HIVATALÁNAK HIVATALOS ÁLLÁSPONTJÁVAL

PROJEKT REALIZOWANY W KAŻDYM MIESIĄCU ZE ŚRODKÓW BUDŻETU CENTRALNEGO WĘGIER AZ ÚJSÁG KIADÁSA MAGYARORSZÁG KÖZPONTI KÖLTSÉGVETÉSÉNEK HAVI TÁMOGATÁSÁVAL KÉSZÜL



MINISZTERELNÖKSÉG  
EGYHÁZI ÉS NEMZETISÉGI KAPCSOLATOKÉRT  
FELELŐS ÁLLAMTITKÁRSÁG

# WAŻNE ADRESY FONTOS CÍMEK

## Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech

Országos Lengyel Önkormányzat

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

www.lengyelonkormanyzat.hu

olko@polonia.hu

## Rzecznik narodowości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym Węgier

tel.: +36 30 572 0580

mail:ewa.ronay@parlament.hu

## Polski Dom Kultury

Lengyel Művelődési Ház

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-17-98

info@lengyelmuvhaz.hu

## Ogólnokrajowa Uzupełniająca Polska Szkoła i Przedszkole na Węgrzech

Lengyel Kiegészítő Nemzetiségi Nyelvoktató Iskola és Kiegészítő Nemzetiségi Óvoda

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 1 261-27-48

szkolpol@polonia.hu

## Polski Instytut Badawczy i Muzeum

Lengyel Kutatóintézet és Múzeum

1102 Budapest, Állomás u. 10.

tel.: +36 70 392 7682

muzeum@polonia.hu

## Stołeczny Samorząd Polski

Fővárosi Lengyel Önkormányzat

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3.

tel.: +36 1 332-19-79

flko@t-online.hu

## Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech

Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesület

1051 Budapest, Nádor u. 34.

tel.: +36 1 311-02-16

www.bem.hu

bem@bem.hu

## Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech

pw. św. Wojciecha Dom Polski im. Jana Pawła II

Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 262-69-08

www.dombudapest.com adalbert@dombudapest.com

## Stowarzyszenie Kulturalne Użyteczności Publicznej

Polonia Nova

Polonia Nova Közhasznú Kulturális Egyesület

1061 Budapest, Jókai tér 1/2.

www.polonianova.hu

biuro@polonianova.hu

## Szkoła Polska przy Ambasadzie RP

A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola

1025 Budapest, Törökvezs út 15.

tel.: +36 1 326-83-06

tel.: +36 70 701-38-47

polish\_school@gazeta.pl

## Polska Parafia Personalna na Węgrzech

Lengyel Perszonális Plébánia

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

tel.: +36 1 431-84-13

parafiabudapest.pl

plebaniapl@onet.eu

## Ambasada Polska w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: +36 1 413-82-00

www.gov.pl/web/wegry

budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

## Wydział Konsularny i Polonii Ambasady RP w Budapeszcie

Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli és Külhoni Lengyelek Osztálya

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

tel.: + 36 1 413-82-08

www.gov.pl/web/wegry

budapest.amb.wk@msz.gov.pl

## Instytut Polski w Budapeszcie

Lengyel Intézet

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

tel.: +36 1 311-58-56

www.institutpolski.pl/budapest

budapest@institutpolski.pl

## Polonijna strona internetowa:

www.polonia.hu

## Program radiowy w języku polskim:

Magazyn Polski – emisja w soboty, godz. 13.30

MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony www.mediaklikk.hu

Redakcja Polska MTVA.

1037 Budapest, Kunigunda útja 64.

